Należytość pocztowa uiszczona gotówką — Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 235. — ROK XXXVII.

SOBOTA
6. WRZESNIA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06. ODDZIAŁ LWÓW BRODECKA 2 B. TEL. 487.

Decydująca walka o prawo!

Na jakiej platformie rozgrywać się będzie listopadowa walka wyborcza? Czy rzucone w orędziu Prezydenta Rzpltej hasło reformy konstytucji zdola istotnie tak w stu procentach pochłonąć uwagę i myśl polityczną kraju i czy w myśl życzeń sanacji będzie tym parawanem, który zasłoni sanacyjne grzechy i zamieni się w sztandar bojowy?

Jeżeliby tylko sposób zredagowania ustawy konstytucyjnej, ścisłość prawnicza **jej artykułów i precyzja użytych określeń** miały decydować o losach państw, o ich ustroju i prawach obywatelskich — jakżeby drżeć musieli o podstawy ustroju państwa i ich bezpieczeństwo obywatele takiej np. Francji, czy Stanów Zjednoczonych, których konstytucje dźwigają na sobie cechy wielu dziesiątek, względnie przeszło wiekowego istnienia! Tak jednak nie jest, a to dlatego, że zasady, wyrażone w konstytucjach tych demokratycznych państw tkwią głęboko w świadomości społeczeństw i niema czynnika, któryby się ośmielił ustawicznie naruszać jej postanowienia i do swoich naginać celów. Wszak w konstytucji polskiej z marca 1921 wystarczy jeden tylko artykuł. 2-gi zmienić, względnie w praktyce go wykoszlawić, by tem samem obalić istotny sens wszystkich pozostałych. Nie znaczy to oczywiście, by obojętną być miała kwestja starannego opracowania postanowień konstytucyjnych i takiego obwarowania jej przewodnich idei, by o ile to tylko jest w prawie politycznem do osiągniecia — uniknąć wątpliwości, jakie w życiu codziennem nasuwać się mogą. Jest to u nas tembardziej konieczne, że młoda republika polska nie posiada tych tradycyj życia państwowego, w jakich demokracje zachodnie znajdują dużą gwarancję przestrzegania zasad swego ustroju.

Najważniejszym jednak warunkiem istotnej reformy stosunków jest wysunięcie na pierwszy plan obowiązku poszanowania prawa przez wszystkie czynniki w państwie. Cóż z tego, choćby najbliższy Sejm najlepszą uchwalił konstytucję, okazał się najbardziej przewidującym i wszelkim możliwym wątpliwościom starał się zapobiec — jeżeliby nazajutrz miały się zacząć takie z nowa, już „ulepszoną" konstytucją igraszki, jakich kraj cały był widzem przez całych lat cztery. Nie mamy zaś żadnej, najmniejszej wskazówki, by pod tym względem stosunki miały ulec zmianie, jak długo obecni ludzie i obecny system pozostaje u władzy. Do systemu rządów parlamentarnych sanacja odczuwa żywiołową nienawiść, jakakolwiekby one były przewidziane konstytucją, gdyż kontrola ze strony parlamentu pociąga za sobą konieczność zdawania sprawy z gospodarki finansami publicznemi, z całego systemu nadużyć i samowoli.

Nie będzie więc walki w wyborach o takie, czy inne reformy postanowień obecnej konstytucji, o równowagę kompetencji władz, wzmocnienie stanowiska rządu, czy o trybunał konstytucyjny, lub ograniczenie nietykalności poselskiej. Są to zresztą rzeczy dziś już zupełnie bezsporne. Co do szeregu nieodzownych reform w konstytucji marcowej panuje ogólna zgoda stronnictw, stojących jednakże na stanowisku kontroli działalności rządu.

Rozegra się natomiast zasadnicza walka o to, czy rządy w Polsce sprawowane być mają **pod kontrolą przedstawicielstwa narodu, czy też utrwalić się ma system dyktatury**, gwarantujący obozowi sanacyjnemu utrzymanie się przy zdobytych przewrotem majowym placówkach.

Że wypadki dobiegły do tego etapu, fakt ten przyjęło społeczeństwo z niewątpliwą ulgą. Szybki bieg wypadków nakłada jednak obowiązek rychłego przystąpienia do organizacji praworządnych stosunków w państwie. Sanacja znalazłszy się w ciasnym zaułku bez wyjścia, poszła pod presją sytuacji na wybory, licząc na zobojętnienie opinji publicznej dla spraw państwowych. Przez całych lat cztery pracowano przecież usilnie nad tem, by wytworzyć w narodzie świadomość, iż nie on sam o sobie, ale ktoś inny za niego myśli i jego losami kieruje. Wytworzeniu tej samej psychozy mają dziś służyć sanacyjne balony próbne o zamierzonych jakoby i gotujących się już niespodziankach, a mających nastąpić przed wyborami. Nie sądzimy, by obóz sanacyjny zechciał ryzykować podobne antykonstytucyjne imprezy; dekret Prezydenta rozpisujący wybory, wyczerpuje wszystkie możliwości, dające się w ramy konstytucji ująć — bez reszty. Za daleko zaś jest od maja 1926 roku, by można mówić o nowej próbie zamachu stanu.

Do tej walnej rozprawy o poszanowanie prawa trzeba przygotować się doskonale, by była nietylko zwycięską, ale i — w co wierzymy — ostateczną.

Dr J. Warchałowski.

Katastrofa lotnicza w Hiszpanji.

Madryt, 4. 9. Podczas ćwiczeń floty hiszpańskiej w pobliżu przylądka Prioro koło Ferrolu wydarzyła się wczoraj wielka **katastrofa lotnicza, której ofiarą padło 8 osób**. Wielki hydroplan wojskowy, kierowany przez kontradmirała, w którym znajdowało się 2 oficerów i 5 podoficerów z niewiadomych przyczyn **zapalił się w powietrzu** i runął do wody. **Aparat zatonął wraz z załogą.**

—:O:—

ZAGINĄŁ SAMOLOT WIEDEŃ—ZURYCH.

Wiedeń, 4. września. Z Insbruku donoszą o zaginięciu samolotu pasażerskiego kursującego na linji Wiedeń — Insbruk — Zurych. Ostatni raz widziano samolot ponad miejscowością Kruenn, gdzie dostał się w mgłę. Od tego czasu zaginął i mimo energicznych poszukiwań nie został odnaleziony. Istnieją obawy, że podczas mgły uległ w górach katastrofie. Samolot leciał bez podróżnych.

—o—

S. O. S.

Marsylja (PAT). Parowiec „Amstelkerk" donosi, że pod 42 st. 30 min. szerokości północnej i 9 st. i 42 min. długości zachodniej parowiec grecki „Assimacos" znajduje się w bardzo ciężkiej sytuacji i woła o ratunek.

Katastrofa samolotowa w Warszawie.

2 lotników zginęło. — Spłonął dom.

Warszawa, 4 września (Tel. wł.) Dziś przed południem wydarzyła się w Warszawie **straszna katastrofa samolotowa**, która pociągnęła za sobą śmierć w płomieniach dw lotników wojskowych, a ponadto kilka ofiar w ludziach cywilnych, którzy zostali **ciężej lub lżej poszkodowani w pobliżu spadającego samolotu.** O godz. 11 przed południem wyleciał z lotniska wojskowego samolot ćwiczebny ze starszym szeregowcem **Marjanem Jerzym** i podchorążym **Leonem Pędzichem**. W 10 minut po opuszczeniu lotniska, gdy aparat znajdował się na wysokości około 200 m. nad ulicą Kopińska.

aparat zaczął gwałtownie spadać,

przyczem **zawadził na wysokości kilkunastu metrów nad ziemią o przewodniki elektryczne wysokiego napięcia**. Nastąpiło krótkie spięcie, aparat stanął w płomieniach i w tej samej chwili

wybuchł zbiornik z benzyną.

Spadający samolot **wybił otwór na wysokości drugiego piętra w ścianie domu w mieszkaniu stolarza Lendenbacha**, poparzył ciężko jego żonę, a następnie runął na parterowy domek drewniany, który się zapalił. W sąsiednich domach wybuch spowodował wypadnięcie szyb, przyczem odłamki szkła

zraniły kilka osób.

Na miejsce wypadku przybyła natychmiast policja, pogotowie ratunkowe i straż ogniowa. Zajęto się gaszeniem ognia, mimo to drewniany **domek, na który spadł samolot, spłonął.** Z pod zgliszcz i szczątków aparatu wydobyto zniekształcone i

zwęglone zwłoki lotników,

które samochodem wojskowym przewieziono do kostnicy w szpitalu Ujazdowskim. Ponadto zajęto się ratowaniem rannych. Najniebezpieczniej poparzona Lengenbachowa odwieziono do szpitala. **Ponadto opatrzono jeszcze kilka osób.** Katastrofa zgromadziła na ulicy Kopińskiej tłumy publiczności.

—O—

BeBe nie wie, co robić.

KIEROWNICY STRONNICTW OBRADUJĄ W SEJMIE.

Warszawa, 4. 9. (Telef. wł.) W gmachu sejmowym panował we czwartek dawno niewidziany ruch i ożywienie. Przyczyną tego był niezwykle liczny zjazd rozmaitych b. posłów. Najliczniej zjawili się przedstawiciele różnych ugrupowań **centrowych i lewicowych**. Komitet „centrolewu" radzi nadal po całych dniach, ponadto poszczególni działacze toczyli ze sobą rozmowy w kuluarach.

Zjawiło się też wielu posłów z B. B., albowiem i w „sanacji" rozpoczął się już ruch i narady przedwyborcze. We środę wieczorem odbyła się

u pułk. Sławka herbatka,

na którą otrzymali zaproszenie najzaufańsi. Omawiano na herbatce sytuację polityczną i kampanję wyborczą. We czwartek rano w mieszkaniu księcia Lubomirskiego zebrali się na narady konserwatyści, w piątek zaś mają się odbyć u pułkownika Sławka narady przywódców poszczególnych odłamów B. B. Prawdopodobnie w najbliższych dniach ogłoszone będą jakieś rezolucje polityczne. Jak słychać jednak z kół sanacyjnych, w B. B.

nie zapadła jeszcze decyzja,

czy pójdzie się do wyborów jako jeden blok, czy jako kilka ugrupowań pod różnemi nazwami. Decyzje co do tego mają zapaść dopiero koło 15 września.

Duży ruch przedwyborczy zaznacza się również wśród żydów. Na niedzielę zwołali oni zebranie syjonistycznej rady naczelnej, a na wtorek zjazd wszystkich komitetów syjonistycznych.

Ortodoksi zwołują zjazdy na kresach we wszystkich niemal województwach wschodnich. **Zamierzają oni wystąpić osobno do wyborów jako lista, popierająca rząd marsz. Piłsudskiego.** Jako kandydatów ortodoksi wysuną zapewne dwu rabinów: jednego z Łucka i drugiego z Białegostoku.

Należy wkońcu zaprzeczyć wiadomościom niektórych pism, jakoby w ostatnich dniach odbyła się Rada Naczelna Stron. Narodowego. W ostatnich dniach obradował jedynie Zarząd Główny Str. Narodowego.

Część żydów poprze „sanację".

Warszawa, 4. 9. (Tel. wł.). Wśród mniejszości narodowych rozpoczęto już przygotowania do kampanji wyborczej. Wedle dotychczasowych informacyj Ukraińcy **zamierzają utworzyć wspólny blok na terenie Małopolski, na kresach zaś pójdą razem z Białorusinami. Niemcy będą dążyli do połączenia się na terenie Kongresówki, Poznańskiego i Pomorza.** Co do żydów, to syjoniści mają dziś rozpocząć obrady nad kampanją wyborczą. W Otwocku zaś pod Warszawą odbyło się w mieszkaniu b. posła Kirschbrauna poufne posiedzenie w sprawie stworzenia bloku gospodarczego, któryby współpracował z „sanacją" i na czele, którego stanęliby **Kirschbraun i Wiślicki**.

Stan zdrowia pos. Dąbskiego pogorszył się.

Warszawa, 4. 9. (Tel. wł.). W stanie zdrowia wicemarszałka Sejmu p. Dąbskiego nastąpiło pogorszenie. Jest on bardzo osłabiony, tak, że nie wolno mu przyjmować i prowadzić rozmów. W piątek ma się odbyć ponownie konsyljum lekarskie.

USTAWY NIE BĘDĄ ZMIENIONE.

Warszawa, 4 września. (Tel. wł.). Prasa zbliżona do rządu zaprzecza dziś kategorycznie pogłoskom jakoby w najbliższym czasie miały się ukazać jakieś dekrety, zmieniające obowiązujące ustawy i jakoby rozpatrywaną była sprawa przywrócenia dekretu prasowego.

Podpalają domy lojalnych Rusinów.

Lwów, 4. 9. Sabotażyści ukraińscy w Złoczowie podpalili zabudowania grecko-katolickiego księdza Juryka. Spłonęła stodoła i śpichlerz. **Ksiądz Juryk należy do przyjaźnie dla Polaków usposobionych księży ruskich.** Jako podejrzanych o sabotaż **aresztowano trzech studentów ukraińskich.**

Kongres Izb Przem. Handlowych.

Lwów, 4. 9. **Dalszy ciąg obrad kongresu Izb przemysłowo-handlowych odbył się w dniu dzisiejszym o godz. 4 po poł. Prezes PKO. w Warszawie p. Gruber wygłosił obszerny referat na temat warunków obrotu bezgotówkowego. Po uchwaleniu rezolucyj kongres zamknięto.**

O czem piszą inni?

Przewidują własną klęskę.

Pospieszył się „Czas“, omawiając szanse wyborcze bloku „centrolewowego“. Blok taki albo wogóle nie powstanie, albo będzie koalicją trzech tylko lub czterech stronnictw. W każdym razie my nie będziemy pomagać socjalistom do zdobywania mandatów.

Co będzie w przyszłym Sejmie, trudno przewidzieć. Jeśli znowu pojawi się w gmachu Sejmu gromada uzbrojonych ludzi, to może znowu stronnictwa zjednoczą swe siły, by ratować Polskę przed katastrofą. Przecież i w życiu codziennem, gdy wybuchnie pożar, to nie wahamy się gasić ognia choćby z pomocą np. tych, z którymi prowadzimy długi i zacięty proces. Albo gdy na wsi pojawi się obłąkaniec, to bez względu na spory o miedzę wszyscy razem będą się starali go ubezwładnić.

Co innego z przeciwnikiem współdziałać na podstawie wspólnego i uczciwego programu przeciw wspólnemu wrogowi, a co innego siły tego przeciwnika powiększać. Więc — powtarzamy — nie będziemy pomagać socjalistom lub wyzwoleńcom do zdobywania mandatów.

Z tem więc zastrzeżeniem przyznajemy „Czasowi“ rację, że

„należy się spodziewać, że naogół blok centrolewowy będzie liczyć znowu conajmniej około 170 mandatów“.

Będziemy tu wytrwale walczyć o to, by zwycięstwo odniosły stronnictwa umiarkowane, pragnące ładu, legalnej reformy Konstytucji i uczciwości w życiu politycznem. Będziemy wzywać obywateli, by głosowali nie na tych, którzy przewidują swą klęskę — bo czemże innem jest przewidywanie, że opozycja wejdzie conajmniej w tej samej sile? — nie na tych, którzy się zawiedli i nie wiedzą, co począć, lecz na te grupy umiarkowane, które wysuną program prawdziwych reform.

„Czas“ pisze teraz z żalem:

„Można jej było próbować z Sejmem w roku 1926; można było przy wielkiej zręczności próbować ją narzucić Sejmowi w roku 1928; ale w obu razach rząd z nieznanych nam powodów żadnych tego rodzaju prób nie podjął“.

Tak, rząd nie zrobił nic. Jeśli „Czas“ wyciągnie z tego logiczne wnioski, to przestanie wzywać do popierania obozu, który nic nie zrobił, a w walce wyborczej zachowa przynajmniej neutralność.

„Sanacja“ uniemożliwiła reformy.

Społeczeństwo musi to sobie jasno uprzytomnić, że winę uniemożliwienia pewnych, przynajmniej skromnych reform, ponosi „sanacja“, ta zarozumiała, harda, lekceważąca i nie umiejąca współżyć z innymi partyjka. Słusznie przypomina „Robotnik“:

„Od stycznia r. 1930 zaczęła pracować Komisja Konstytucyjna Sejmu. Gabinet p. Bartla chciał uczestniczyć w tej pracy; wszystkie stronnictwa — i lewica, i centrum, i narodowa demokracja, i kluby mniejszości narodowych — wyraziły gotowość rzeczowego „przerobienia“ szeregu spraw, wysuniętych nawet przez Klub BB. P. min. Dutkiewicz przygotował odpowiednie „tezy“. I... p. min. spraw wojskowych Piłsudski „zakazał“ gabinetowi p. Bartla zajmowania się sprawami konstytucyjnemi; gabinet p. Bartla podporządkował się posłusznie temu „zakazowi“...“

Te fakty (i inne, które wyliczyliśmy przed trzema dniami w artykule „Nie Sejm winien“) należy sobie dobrze zapamiętać.

Klęska Be Be w pow. Pleszew.

„Piast Wielkopolski“ pisze o wyborach do sejmiku powiatowego, w pow. pleszewskim:

„Wynik wyborów jest dla sanacji druzgocącą klęską. W całym okręgu sanacja nie zdobyła ani jednego mandatu, mimo, że wystawiła list 6 i wszystkie były zblokowane.

Charakterystyczne jest zblokowanie list sanacyjnych z Narodową Partją Robotniczą, wobec czego robotnicy oddali głosy na opozycję, t. j. socjalistów.

Wynik wyborów jest następujący:

Piastowcy zdobyli 3 mandaty (dotychczas mieli dwa), socjaliści jeden mandat, N. P. R. straciła posiadany dotychczas mandat“.

Żadne „oktrojowania“ niemożliwe.

Pomysły „oktrojowania“ (czyli mówiąc poprostu podeptania prawa) nowej ordynacji lub Konstytucji, są, jak wskazuje „Gaz. Warszawska“, nierealne, bo Sejm jest rozwiązany.

„Każdy akt tego rodzaju byłby nietylko na razie nielegalny, ale nawet nie miałby możliwości legalizacji ex post, gdyż nie byłoby odpowiedniego organu, który mógłby go ulegalizować. Nielegalność ta istniałaby nietylko na wewnątrz, w stosunku do obywateli kraju, ale i na zewnątrz, wobec zagranicy, która miałaby swobodny wybór uznania lub nieuznania nowego stanu rzeczy. Jeśli dzisiaj mówi się o chaosie prawnym, to w nowych warunkach byłby to już nie chaos, ale stan płynny, z którego po ciężkich przejściach musiałoby się wyłonić coś o wiele gorszego od tego, co jest dzisiaj“.

I czy „sanacja“ przypuszcza, że naród zniósłby spokojnie jakiś nowy jawny gwałt? Potajemnie, w mrokach nocy, to tam można napaść na posła lub redaktora i uciec, ale z „oktrojowaniem“ byłoby inaczej.

S.

Ks. Inf. St. Adamski biskupem śląskim.

Osierocona po nagłym zgonie biskupa Lisieckiego młoda diecezja śląska otrzymała nowego Pasterza. Ojciec św., Pius XI mianował księdza pralata Stanisława Adamskiego z Poznania biskupem śląskim.

Ks. Stanisław Adamski urodził się w roku 1875, a wyświęcony został w roku 1899. Był najpierw wikarjuszem w parafjach poznańskich, następnie zamianowany został sekretarzem generalnym Zw. Kat. Tow. Robotników Polskich. Równocześnie podjął współpracę z ś. p. ks. Patronem Wawrzyniakiem, po zgonie którego w roku 1910 objął jego wielką spuściznę. Jako sekretarz Zw. Kat. Tow. Robotników wydawał i redagował dwutygodnik „Ruch chrześcijańsko-społeczny“, który przez długi szereg lat torował drogę myśli chrześcijańsko-społecznej i przygotował szereg pracowników, zajmujących dziś najpoważniejsze stanowiska. Był sprężyną najrozmaitszych organizacyj społecznych. Cieszył się opinją znakomitego organizatora. Ogromne zasługi położył dla Księgarni św. Wojciecha, tej potężnej ostoi piśmiennictwa katolickiego w Polsce, której kierownictwo objął po śmierci ks. Wawrzyniaka. Drukarnia i księgarnia św. Wojciecha jest dziś największą instytucją wydawniczo-księgarską. Posiada bowiem własne fabryki masy drzewnej i papieru, jedną z największych drukarń, introligatornię, księgarnie w głównych miastach Polski, wydaje „Tęczę“, „Przewodnik Katolicki“, „Nową Bibljotekę Kaznodziejską“, prowadzi wreszcie fabrykę sprzętów kościelnych.

Napisał szereg książek i broszur z zakresu kwestji społecznej. Jest honorowym profesorem Uniwersytetu Poznańskiego na wydziale prawa i nauk społecznych. Kieruje długie lata ruchem spółdzielczym i uchodzi za znakomitego znawcę spraw gospodarczych.

Ma także ks. Stanisław Adamski piękne karty w historji ruchu narodowego w b. dzielnicy pruskiej. Należał do tych, którzy nieustraszenie walczyli o prawa polskie i przygotowali rozerwanie kajdan niewoli. W pamiętnym listopadzie 1918 roku stanął ks. Adamski na czele Komisarjatu Naczelnej Rady Ludowej. Był jakby premjerem tego pierwszego rządu b. zaboru pruskiego.

Po oswobodzeniu Wielkopolski i złączeniu jej z Polską ks. Adamski wszedł do pierwszego Sejmu. Wszedł bez walki, bo takim cieszył się szacunkiem, że w jego okręgu nie zgłoszono żadnej przeciwnej listy. Jako działacz katolicko-społeczny zajął się organizacją Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji i przewodził mu przez kilka lat. Przy drugich wyborach wszedł do Senatu. Uważał Stronnictwo Chrześć. Demokracji za potrzebne dla obrony praw Kościoła w Polsce. Nie pociągały go natomiast inne zagadnienia polityczne, o ile nie dotyczyły spraw katolickich, nie był politykiem z zamiłowania.

Był natomiast i jest ks. Adamski przedewszystkiem kapłanem. Powołanie kapłańskie ukochał głęboko. Nigdy nie zaniedbywał obowiązków duszpasterskich i na tem także polu zdziałał dużo. Słynął jako spowiednik i kaznodzieja. W ostatnich latach był kaznodzieją katedralnym w Poznaniu. Kazania jego rozchodziły się szeroko po Polsce, bo były transmitowane przez radjo. Mianowany został kanonikiem, prałatem, jest członkiem Rady administr. przy Kurji Metropolitalnej, sędzią prosynodalnym i prepozytem Kapituły.

Jako wielki kapłan i znakomity organizator powołany został przez Episkopat na Dyrektora Centrali Akcji Katolickiej.

Ślązacy będą głęboko wdzięczni Ojcu św. za mianowanie ks. pralata Adamskiego ich Pasterzem, bo nikt tak nie nadaje się na to trudne stanowisko. Swemi niezwykłemi zaletami serca i umysłu potrafi sobie ks. biskup Adamski zjednać duchowieństwo i wszystkich diecezjan. Szczególnie w okresie organizowania młodej jeszcze diecezji nominacja ks. biskupa Adamskiego jest wyjątkowo trafną i szczęśliwą.

Nominatowi towarzyszą życzenia katolików całej Polski, a przyłącza się do nich z całego serca „Głos Narodu“, który ma zaszczyt zaliczania ks. Adamskiego do swych przyjaciół.

Zadania współczesnego wychowawcy.

Gdy stałem w galerji obrazów i patrzyłem na niebiańskie postacie pędzla Fra Angelica, zadałem sobie pytanie, skąd artysta odrysowywał swe postacie, kto jemu do jego obrazów pozował. Oto pozowały mu postacie niebiańskie: artysta do swej pracy szukał natchnienia w niebie, modlił się gorąco i prawdziwie przed pracą i oto stworzył pełne niebiańskiego czaru arcydzieła, klejnoty wszechludzkiej kultury.

Takim artystą jest wychowawca. I jeżeli chce ogień Bożej siły do walki życiowej rozniecić w sercu dziecka, musi ten święty ogień mieć sam, musi go, jak drugi Prometeusz wykraść Bogu — w modlitwie. A więc Orate Fratres. Módlcie się Matki, Ojcowie, Nauczyciele, bo **tylko tyle uszlachetnicie swe dzieci, ile uszlachetnicie siebie!**

Żyjemy w „stuleciu dziecka“. Wysuwamy prawa dziecka, badamy je, używamy testów, stosujemy setki metod w wychowaniu, a zapominamy o jednem: o celu wychowania.

To wszystko to tylko odurzanie samego siebie. Słowa! Słowa! Pusty dzwon!

Widziałem obraz pod tytułem: „Pochód ślepców“. Nasza nauka, nasze wychowanie współczesne — może się stać takim bolesnym, smutnym a w skutkach tragicznym pochodem ślepców.

Dzisiejsza zmaterjalizowana kultura wyzwoliła dzikie moce idące z dołu. Człowiek przestał ubóstwiać Boga, ubóstwił siebie. A z tą chwilą, gdy Boga opuścił, serce jego stało się legowiskiem żmij. Przeżywamy smutny **wiek zaniku ideałów w człowieku** współczesnym, ale też... żyjemy w wieku samobójców. Wychowawca musi wziąć pod uwagę tę chwilę współczesną i musi mocom idącym z dołu, przeciwstawić moce idące z góry. Jakież to są moce?

Obrazem tych mocy niebieskich to te wzniosłe piękne średniowieczne tumy. Strzelają w niebiosa. Jak igła magnetyczna żeglarzom, tak one nam okazują nasz cel. Co je stworzyło?

Czy je stworzyły mniemania, hipotezy i t. d., to czem nas karmi nauka współczesna? Nie. Stworzyły je **dogmaty.**

Dziesięć lat temu patrzyłem na śmierć żołnierza, pod Starokonstantynowem. W ostatniej nędzy, jaką tylko stworzyć może barbarzyństwo wojny uśmiechał się, całował szkaplerz i z uśmiechem umierał. Ten człowiek miał dogmat.

Dziecku wtedy damy dobrą naukę, gdy mu damy to, co wieśniaczka dała swemu synowi, umierającemu za Ojczyznę z uśmiechem. Dogmat. To, na czem człowiek oprzeć może się w doli i niedoli życia, coś, co nieprzemija.

Dogmaty płyną z Boskiego Serca Zbawiciela. „Niebo i ziemia przeminą, ale słowa Me nie przeminą“. **Dogmaty, dźwigają człowieka z beznadziejnej topieli życia.**

Dogmaty te, to jest naukę Boskiego Zbawiciela, musimy wcielić w własne życie. One zorganizują nasze życie wewnętrzne i wtedy jako owoc duchowej wyższości działają twórczo na niezorganizowane życie wychowanka. „Gdy będę podniesiony, wszystkich pociągnę ku Sobie“ mówi Chrystus. Te słowa Zbawiciela są Alfą i Omegą pedagogji prawdziwej. Można je śmiało brać dosłownie. Gdy to nastąpi, gdy będziemy podniesieni wewnętrznie, metody nasuną się same.

Dla ludzi bez dogmatu, moralnie upadłych Płoszowskich niema miejsca ani w ognisku rodzinnem, ani nigdzie. Takiem jest prawo życia.

Halig Władysław.

Pamiętajcie o obowiązkach wyborcy!

Do prowadzenia wojny potrzeba, jak powiedział Napoleon, pieniędzy, pieniędzy i pieniędzy. Do przeprowadzenia wyborów, które są wojną idej i światopoglądów, potrzeba przedewszystkiem ludzi, ale potrzeba także pieniędzy. Trzeba przecież płacić za afisze i odezwy wyborcze, za sale wiecowe, za wyjazdy na propagandę.

Nasz obóz nie otrzyma 8 miljonów z funduszu dyspozycyjnego, nie dostanie subwencyj od monopolów państwowych, nie zasili się ofiarami ciężkiego przemysłu. Jest zdany na własne siły, na ofiarność swych zwolenników.

Grosz dany na agitację wyborczą jest wydatkiem, który się opłaca. Skorzystamy przecież wszyscy razem i każdy z osobna, jeśli wybrani zostaną posłowie, rozumiejący potrzebę rozumnych reform podatkowych i oszczędności, znający życie ludu i jego kłopoty. Unikniemy wielkich strat, jeśli poniesie klęskę demagogja, która obiecując wszystkim złote góry wszystko chciałaby zrzucić na skarb państwa, a tem samem na barki wycieńczonych obywateli. Skorzysta każdy funkcjonarjusz państwa, jeśli dobry a stanowczy Sejm uniemożliwi przenoszenie ludzi za przekonania polityczne i wysyłanie ich na emeryturę. Skorzysta każdy Polak, każdy prawy obywatel, jeśli nastanie w kraju ład i porządek.

Im większy wysiłek, tem większe rezultaty. Im więcej druków propagandowych, im więcej referentów będzie można wysłać w opanowane przez skrajny radykalizm zakątki kraju, im lepszy aparat będziemy mogli przeciwstawić obficie w pieniądze zaopatrzonym komunistom i sekciarzom, tem większe szanse zwycięstwa ideałów chrześcijańskich i narodowych.

Nie zamierzamy używać pieniędzy na brudne cele: na opłacanie bojówek wyborczych, na przekupywanie ludzi słabego charakteru. Pieniędzy jednak potrzeba, bo nawet najwznioślejsze hasła muszą dotrzeć wszędzie w postaci całkiem materjalnych broszurek, odezw i kartek wyborczych.

A zatem składajcie na fundusz wyborczy. Składajcie dużo i często! Okażcie ofiarność, okażcie czynem przywiązanie do idei, której będziecie bronić kartkami wyborczemi. Dołóżcie starań, by wybory wypadły jak najlepiej dla Polski!

W każdem mieście należy dopilnować, by do komisyj wyborczych weszli ludzie godni zaufania, należy sprawdzić spisy wyborcze, należy nawiązać łączność z głównym Chrześcijańsko-Społecznym Komitetem Wyborczym w Krakowie, ul. Potockiego 11.

Każdy niech spełni sumiennie swój obowiązek obywatelski.

Kongres prasy katol. w Brukseli.

Red. Matyasik w prezydjum Kongresu.

Dnia 1 b. m. w stolicy Belgji nastąpiło uroczyste otwarcie międzynarodowego kongresu prasy katolickiej. Otwarcie kongresu poprzedziło otwarcie wystawy prasy katolickiej, przedstawiającej się imponująco.

Powitał i otworzył zjazd p. Rene Delforge, prezes międzynarodowego biura dziennikarzy katolickich. W imieniu rządu i katolików belgijskich wygłosił niezwykle głębokie przemówienie minister Segers, podkreślając znaczenie prasy, opartej na zasadach Chrystusowych.

Do komitetu głównego i prezydjum Kongresu z ramienia Polski zostali zaproszeni ks. prał. **Kaczyński,** dyrektor K. A. P., oraz redaktor **Matyasik** z Krakowa („Głos Narodu“).

Pozatem prasę polską reprezentują: ks. infułat Kłos z Poznania, redaktor „Przewodnika Katolickiego“, p. red. Gutsche, redaktor „Tęczy“, ks. prał. Gawlina, p. dr. Sopoćko, p. Zarembina z „Messager Polonais“, ks. Łuczak, red. „Polaka we Francji“, p. Majewski i inni. Poselstwo polskie reprezentował sekretarz poselstwa, p. Szczerbiński.

Na zjazd przybyło **210 delegatów**, reprezentujących 34 państwa, przyczem przybyli również delegaci z Chin, z Japonji, z Ameryki północnej i południowej.

Pierwszy referat o współdziałaniu prasy katolickiej z organizacją Akcji katolickiej wygłosił O. Bangha Bela (Węgry).

Długa i emocjonująca dyskusję wywołał referat O. Considine (Stany Zjednoczone), dyrektora misyjnej agencji „Fides“, o konieczności utworzenia **międzynarodowej agencji prasowej katolickiej,** któraby podawała wiadomości ze świata katolickiego do pism różnych krajów. W tej sprawie zapatrywania podzieliły się. Dla uzgodnienia wniosków i opracowania konkretnego projektu takiej agencji powołano komisję, złożoną z następujących osób: ks. Kaczyński (Polska), La Fontaine (Francja), Stocky (Niemcy), Pucci (Włochy), Hoeben (Holandja), Considine (Ameryka). (KAP.)

———:o:———

Na ziemiach Polski.

Pruska bezczelność.

Z **Kartuz** donoszą o charakterystycznym wypadku. Ćwiczeniom wojsk naszych przyglądali się tam dwaj Niemcy: Barrtsch i Schafferus. W pewnym momencie **niemiaszkowie obrzucili żołnierzy stekiem wyzwisk, obrażających uczucia każdego Polaka.** Żandarmerja wojskowa aresztowała Niemców. Ustalono. że są oni mieszkńcami Linewy. Będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej za obrazę państwa i wojska.

Krwawy samosąd za zdradę.

Dwaj bracia Urbanowscy z Poznania dokonali strasznej zemsty na 22-letnim koledze. Edmundzie Kudlińskim. gdyż ten **zapowiedział, że zdradzi zamierzone przez nich fałszerstwo weksli.** Urbanowscy zaprosiwszy Kudlińskiego do restauracji, upili go, poczem **pobiwszy ciężko, wrzucili w nurty Warty.** Kudliński zdołał jednak uratować się. a za bestjalskimi „mścicielami“ policja wszczęła poszukiwania.

Kasjer zginął z 62.000 zł.

Kasjer państwowej fabryki wyrobów tytoniowych **w Grodnie, Michał Michalski podjął z kasy na wypłatę dla robotników 62.000 zł.** i pod pretekstem. że udaje się do kasy skarbowej. celem wymiany na drobne. **wyszedł z fabryki i więcej nie powrócił.**

Gdy nadeszła godzina wypłaty. okazało się, że kasjera niema. a do kasy skarbowej nie przychodził wcale.

Ustalono. że **Michalski wyjechał w stronę Wilna** prywatnym samochodem. który oczekiwał w pobliżu fabryki. a żonę i dziecko oraz umeblowanie mieszkania wysłał w stronę Wilna jeszcze dwa dni przed zniknięciem.

Widmo śmierci na kopalniach.

W szybie „Bangow“ w **Katowicach** wskutek wybuchu gazów poniósł śmierć przez uduszenie zatrudniony tam robotnik Albin Mościński z Siemianowic. Czterech innych górników uległo zaczadzeniu. Wszystkich wydobyto na powierzchnię i odstawiono do szpitala.

Na kopalni „Richter“ w **Siemianowicach,** w pobliżu uszkodzonej tamy. kilku górników rąbało drzewo wbrew zakazowi. Od gazów, wydobywających się z uszkodzonej tamy. doznało lekkiego zatrucia trzech górników. zaś czwarty zmarł.

Na kopalni „Juljusz“ w **Klimontowie zwaliła się ściana węglowa** zabijając pracującego tam górnika Piotra Laskowskiego.

STRASZNA ŚMIERĆ W WINDZIE.

W jednym z domów przy ul. Żórawiej w Warszawie. zdarzył się straszny wypadek. Żona dyrektora fabryki sztucznego jedwabiu p. Florentyna Wiślicka wyjechała windą na drugie piętro do swego mieszkania. **Gdy wychodziła z kabiny winda zaczęła opadać.** P. Wiślicka znalazła się między podłogą klatki schodowej a sufitem windy i została **zabita na miejscu,** wskutek zmiażdżenia klatki piersiowej.

STUDENCI FRANCUSCY NA ŚLĄSKU.

Do **Katowic** przybyła w dniu 3 bm. wycieczka francuskich studentów Akademji Rolniczej w Grignon. Goście zwiedzili Targowicę w Mysłowicach. fabrykę azotu w Chorzowie. Katowice oraz zwiedzą jeszcze ważniejsze ośrodki gospodarstwa rolnego i zakłady rolnicze na Śląsku Cieszyńskim. Z Katowic wycieczka udaje się do Poznania. Spodziewany jest także przyjazd na Śląsk wycieczki rolników bułgarskich.

TRZECI UNIWERSYTET LUDOWY W POLSCE.

Towarzystwo Czytelni Ludowych w Poznaniu. w odpowiedzi na ostatnie wystąpienie Treviranusa zakłada trzeci w Polsce Uniwersytet Ludowy. nad Polskiem morzem. **w Bolszewie pod Wejherowem.** Towarzystwo Czytelni Lud. zwraca się do społeczeństwa z apelem. by zechciało przesłać choćby najskromniejsze datki na konto Nr. 200.504 PKO. Tow. Czytelni Lud. Poznań.

WYCIECZKA DZIENNIKARZY I LITERATÓW NIEMIECKICH ZWIEDZA POLSKĘ.

Do Warszawy przybyła **wycieczka literatów i dziennikarzy niemieckich.** Onegdaj rano wycieczka zwiedziła pałac w Łazienkach. stare miasto. zamek królewski i dom akademicki. Przed złożeniem wizyty w wydziale prasowym M. S. Z. uczestnicy wycieczki złożyli kwiaty na grobie Nieznanego Żołnierza. Wycieczka prócz Warszawy. ma zwiedzić Łódź. Wilno. Poznań. **Kraków i Zakopane.**

Z POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ

donoszą nam. że uruchomiono już centralę prelegentów. poradnię dla samouków oraz założono w Siemieżycach pow. nowogródzkiego bibljotekę im. J. Pankiewicza. Czynna jest ponadto Bibljoteka nauczycielska. Wszelkich informacyj udziela Polska Macierz Szkolna, Warszawa — Krakowskie Przedmieście 7.

Regulacja rzek i meljoracje wodne w Polsce.

Zagadnienie regulacji rzek posiada dla kraju wielkie znaczenie gospodarcze. W tej dziedzinie ze zrozumiałych względów dotychczas naogół niewiele zrobiliśmy postępy. niemniej jednak i na tem polu widać poprawę.

Wisła była i dotychczas jeszcze jest jako tako użeglowiona na terenie b. Galicji. oraz od Warszawy aż po ujście (najlepiej w granicach b. zaboru pruskiego). Natomiast na terenie b. Królestwa Kongresowego Wisła była nietylko nieużeglowiona, lecz wogóle nieuregulowana.

Władze polskie musiały więc przedewszystkiem

przystąpić do zmeljorowania całej Wisły.

a więc do budowania wałów dla zabezpieczenia od powodzi, oraz do prac regulacyjnych.

Prace te w dużej mierze już przeprowadzono i prowadzi się je nadal w Kieleckiem, Krakowskiem i Warszawskiem. Niezależnie od regulacji rzek żeglowych.

przeprowadzana jest regulacja rzek spławnych

(wszystkie dopływy Wisły głównie w górnym jej biegu), oraz regulacja rzek niespławnych dla celów meljoracyjnych.

Osobną dziedzinę pracy stanowi

budowa nowych kanałów,

oraz utrzymanie względnie doprowadzenie do stanu używalności kanałów istniejących. Z nowych prac prowadzona jest budowa wielkiego kanału węglowego Zagłębie—Kraków. rozpoczęta jeszcze w r. 1912. a podjęta nanowo przez władze polskie po r. 1921. Kanał ten znajduje się w budowie na odcinku od Spytkowic do Krakowa. Kanał Zagłębie—Kraków stanowić będzie w przyszłości część projektowanej wielkiej międzynarodowej drogi wodnej Dunaj—Wisła—Odra, która to

droga połączy Bałtyk z Morzem Czarnem.

Pozatem w projekcie jest budowa wielkiego kanału węglowego Śląsk—Bałtyk. Wiele pracy i kapitału włożono w odbudowę kanałów. zniszczonych całkowicie lub częściowo podczas wojny światowej. Odbudowę przeprowadzono w latach 1921—1925. Najwięcej ucierpiały kanały: Ogińskiego — łączący Niemen z Prypecią. Królewski — łączący Prypeć z Bugiem przez Pinę i Muchawiec. oraz kanał Augustowski — łączący Niemen z Narwią. **Najlepiej utrzymany był kanał Bydgoski.** łączący Wisłę z Odrą przez Brdę i Noteć. z doskonale urządzonym portem drzewnym w Brdy ujściu.

Dla racjonalniejszego przeprowadzenia prac regulacyjnych i meljoracyjnych na rzekach. cały kraj podzielony został na cztery okręgi wodne. mianowicie: 1- warszawski. 2) pomorsko-poznański. 3) wileński. i 4) krakowski wraz z okręgiem lwowskim.

O postępie prac nad podniesieniem naszych rzek najlepiej świadczą cyfry. dotyczące wydatkowanych dotychczas na prace regulacyjne i meljoracyjne sum. I tak — na drogi wodne wydatkowano w r. 1924 sumę 5½ milj. zł., w r. 1925 — 10½ milj. zł.. w r. 1926/27 — 12½ milj. zł w r. 1927/28 — 17 milj. zł.. w r. 1928/29 — 26 milj. zł., i wreszcie w r. 1929/30 29 miljonów złotych.

Dzięki dość wydatnie wzrastającym z roku na rok kredytom na drogi wodne, zakres prac w tej dziedzinie zwiększa się stale. Obecnie

długość rzek żeglowych w Polsce wynosi 5.630 klm

z czego uregulowanych jest 1.800 klm.. do uregulowania zaś pozostaje 3.830 klm. Długość rzek spławnych wynosi około 9.000 klm., z czego uregulowanych jest bardzo niewiele, gdyż zaledwie około 500 klm.. do uregulowania zaś pozostaje ponad 7.000 klm.

Z powyższych cyfr wynika. że mimo corocznie zwiększanych kredytów na drogi wodne. dotychczas osiągnięte wyniki są — przyznać to trzeba — jeszcze niewielkie. Potrzeby w tej dziedzinie, są kolosalne. a wymagają sum tem większych. że musimy odrobić to. czego nie dali nam dokonać zaborcy. jak również i to. czego nie zdołaliśmy spełnić w okresie rozbudowy i urządzenia naszej młodej państwowości.

„POLONJA“ ZAWINIE DO GDYNI.

Statek „Polonia“. należący do „Polsko-Transatlantyckiego Towarzystwa Okrętowego“ wyjechał z Nowego Jorku dnia 29 sierpnia i przypłynie do Gdyni dnia 10 bm. Statkiem tym przyjedzie około 300 pasażerów z Ameryki do Polski.

OSZUKAŃCZE SPOSOBY ŻYDÓW.

Z **Inowrocławia** piszą o oszukańczych sposobach żydów. przybyszów z b. zaboru rosyjskiego. Ażeby „gojów“ tamtejszych **wprowadziś w błąd, dają swym składom napisy „neutralne“** jak np. „Warszawski Bazar Obuwia“, „Tanie źródło“ i t. d.. kryjąc w ten sposób na zewnątrz swe pochodzenie żydowskie. bo gdyby przechodnie ujrzeli ich nazwiska na godłach sklepowych. mieliby już dosyć tej jerozolimskiej szlachty, nie potrzebowaliby ich twarzy oglądać. Ponieważ lepsza i szanująca się publiczność polska ich omija. **rozrzucają drukowane kartki po mieście,** zachwalając swój koszerny towar. **Policja wzbroniła dalszego rozszerzania kartek,** gdyż były rozdawane bez zezwolenia policyjnego.

NAPAD OPRYSZKÓW NA PLEBANJĘ.

Z Bachórza pow. Brzozów piszą nam: „W nocy z 2 na 3-go bm. niewyśledzeni sprawcy. wybiwszy szyby werandy tamtejszej plebanji. splądrowali pokoje. łamiąc przytem meble. poczem spłoszeni uciekli. Brak stróżów nocnych po gminach. względnie nie dopilnowanie tychże przez Posterunek P. P. z Dynowa. jest przyczyną wielu włamań w powiecie. a zwłaszcza w gminach Harta i Bachórz. gdzie się urządza często festyny, na rozkaz z góry“.

13-LETNI SAMOBÓJCA.

Na stacji kolejowej **Tewle** w obrębie wileńskiej dyr. kolej. rzucił się onegdaj pod pociąg towarowy 13-letni mieszkaniec wsi Tewle, niejaki Paweł Gomala. Młodociany desperat poniósł śmierć na miejscu. Powodów samobójstwa nie ustalono.

Z całego świata.

Jak walczy Belgja z pornografją.

W Belgji wymierza się bardzo surowe kary kolporterom pism i obrazków nieobyczajnych. Pod tym względem belgijski kodeks karny jest jednym z najsurowszych. Dotychczas kary te dochodziły do jednego roku więzienia z pozbawieniem praw. Obecnie grupa posłów katolickich złożyła w parlamencie projekt. aby kary te podnieść do lat pięciu, a każda rzecz, podejrzana o tendencje pornograficzne, może być poddana pod działanie tego prawa.

W kraju mordów.

W Moskwie został rozstrzelany były zastępca przedstawiciela handlowego w Rydze Atabekow. W czerwcu br. Atabeków był nagle wezwany do Moskwy, skąd miał wyjechać na wyższe stanowisko do Warszawy. jako przedstawiciel handlowy sowietów. Jednak onegdaj niespodziewanie został aresztowany przez agentów GPU. i bez sądu, a tylko z rozporządzenia kolegjum GPU rozstrzelany. Atabekow, człowiek z wyższem wykształceniem, stary partyjny robotnik w swoim czasie przeszedł do bolszewików z partji rosyjskich socjaldemokratów.

Opieka nad dziećmi w Sowietach

W prasie sowieckiej zamieszczono ostatnio notatkę o strasznym stanie dzieci znajdujących się w kolonji dziecięcej w byłym żeńskim Swenskim Monastyrze (okręg brjański). Komisja wysłana na miejsce stwierdziła nadużycia. a mianowicie cały personal pedagogiczny i obsługa spędzała czas jedynie na pijaństwie, nic nie robiąc i w najmniejszej mierze nie opiekując się powierzonemi im dziećmi. W dniu rewizji znaleziono 10 dzieci napół-martwych. Niemyte, nieubrane. spały dzieci w ciągu lat na gołych posadzkach. bez słomy, nie mówiąc już nawet o jakiejkolwiek bieliźnie. Zjadało ich robactwo. Ciała wielu dzieci pokryte były strupami. a o żadnej pomocy lekarskiej nie było mowy.

17.750 TRZĘSIEŃ ZIEMI W CIĄGU 13 LAT.

Według danych urzędu statystycznego w Tokio w czasie ostatnich 13 lat zanotowano tam aż 17.750 wypadków mniej lub więcej silnego trzęsienia ziemi. nie mówiąc już o lekkich wstrząsach. ujawnionych jedynie przez czułe sejsmografy. a nie odczuwanych przez ludzi.

LOT PONAD OBŁOKAMI.

Jak donoszą z Brukseli, belgijski uczony, prof. Piccard postanowił wznieść się balonem na nieosiągalną dotychczas, zawrotną wysokość 16.000 metrów nad poziom morza, i w tym celu udał się wraz z gondolą. którą zbudował w Belgji. do Augsburga. Start odbędzie się na lotnisku augsburskiej fabryki balonów Riedingera i nastąpi nie wcześniej niż na początku przyszłego tygodnia.

REKORD JAZZBANDOWY.

W jednej z kawiarń berlińskich orkiestra jazzbandowa. składająca się z 4 mężczyzn, postanowiła ustanowić rekord w graniu jazzów, grając bez przerwy 75 godzin. Muzycy ci rozpoczęli „koncert“ w środę. a skończyli granie w niedzielę z rana.

MIESZKANIE W STARYM TRAMWAJU.

Na jednej z podmiejskich ulic Rzymu pewien robotnik. nie mogąc znaleźć odpowiednio taniego mieszkania. wystawił sobie domek. złożony z dwu pokojów. Domek ten jest starym, wycofanym z obiegu wozem tramwajowym. Właściciel domku nietylko urządził się wygodnie w owym wozie. ale zaprowadził w nim oświetlenie elektryczne i założył telefon, a na dachu wozu posiada malutki ogródek warzywny.

Jeszcze jedna organizacja młodzieży wiejskiej.

Najwięcej dziś przez władze popieraną organizacją młodzieży wiejskiej jest Związek młodzieży ludowej z siedzibą w Warszawie, działający w całej Polsce. Został on założony swego czasu. jako ekspozytura „Piasta“, przed kilku laty opanował go p. Polakiewicz. W ostatnim czasie nastąpił w tym Związku rozłam. Mianowicie. kierownik Związku z czasów „Piasta“. p. Dzendzel. odłączył się i utworzył nowy **„Związek drużyn ludowych mocarstwowej Polski“.** Ma to być organizacja o tendencji monarchistycznej.

Nowy Związek wydał odezwę. która podaje szczegóły z działalności p. Polakiewicza wśród młodzieży wiejskiej. Czytamy tam o ostatnim zjeździe Związku młodzieży ludowej:

„Nie o takim zjeździe marzyliśmy. Odbył się w sali dowództwa Korpusu. Karty wstępu kontrolowane były przez organa policyjne D. O. K.. szereg delegatów zatrzymywano na ulicy w zimnie. delegatów bratniej organizacji centralnego Związku młodzieży wiejskiej nie dopuszczano na obrady. a członków wspólnej komendy Federacji. pracującej dla nas wszystkich. wyproszono z sali! Zjazdem komenderowała większość. przywieziona z oddziałów. tworzonych na gwałt w ostatnich czasach przez hurtowników tytoniowych. zależnych od wpływów p. Polakiewicza. przez urzędników. czy też urlopowanychm nauczycieli. pobierających pensje. a siedzących w Związku“.

Mniejsza jednak o metody p. Polakiewicza! Faktem jest. że **powstała jeszcze jedna organizacja młodzieży „wiejskiej“.** Nie licząc katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej. jest ona **piątą** z rzędu. Takie rozdrobnienie jest niewątpliwie szkodliwe już choćby dla ruchu organizacyjnego wśród młodzieży. nie mówiąc o stronie ideowej. **Młode pokolenie na wsi polskiej nie powinno być narażone na targi. mające swe źródło w interesach partyjnych lub ambicjach jednostek. Młodzież nasza powinna znaleźć oparcie w organizacji apolitycznej, katolickiej.**

Wobec tego tem więcej popierać należy katolickie S. M. P. — największą organizację młodzieży wiejskiej w Polsce. (KAP.)

Kino i teatr.

Polski film regjonalny.

W Poznaniu przystąpiono w tych dniach do nakręcania zdjęć pionerowych wielkiego, propagandowego filmu regjonalno-krajoznawczego p. t. „Zamki, dwory oraz zabytki historyczne Wielkopolski i Pomorza". Film ten wykonywują na zamówienie emigracji polskiej. Wyświetlany będzie zagranicą p. t. „Poznaj swój kraj ojczysty". Reżyserja obrazu spoczywa w rękach p. W. Błażewskiego, z którym współpracuje grono osób ze sfer literacko-naukowych.

Przemysł filmowy w Polsce pod opieką ministerstwa przemysłu.

Przedstawiciele przemysłu filmowego w Polsce odbyli szereg ważnych konferencyj, podczas których **uchwalono doniosłe zmiany**, dotyczące organizacji spraw filmowych w łonie czynników rządowych.

Dotychczas wszystkie sprawy dotyczące przemysłu filmowego w Polsce koncentrowały się w ministerstwie spraw wewn. w t. zw. **„centralnym urzędzie filmowym"**.

Ponieważ **urząd ten nie wywiązał się należycie z poruczonego zadania**, obecnie przy nim pozostaną tylko sprawy natury administracyjnej, w pierwszym rzędzie cenzura — natomiast **opieka nad rozwojem przemysłu filmowego przechodzi do ministerstwa przemysłu i handlu**, gdzie utworzony będzie specjalny referat filmowy.

SPECJALNE DŹWIĘKOWCE DLA DZIECI.

Świat filmowy w Ameryce doszedł do przekonania, że **film dźwiękowy znacznie wpłynął na zmniejszenie zainteresowania się kinem wśród dzieci**, gdyż nie znajdują one już w nim swych ulubionych obrazów kowbojskich i t. p. romantycznych melodramatów. Z tego powodu wszyscy większi producenci amerykańscy postanowili wyprodukować pewną ilość **filmów dźwiękowych, przeznaczonych specjalnie dla dzieci**. Pierwszymi obrazami z tej kategorji będą dwa nowonagrane filmy „Paramount", z Jackie Cooganem.

„SZWEJK" W FILMIE DŹWIĘKOWYM.

Donoszą z Berlina, że powstałe tam towarzystwo filmów dźwiękowych przystąpi w styczniu 1931 r. do nagrania dźwiękowca, osnutego na humorystycznej powieści czeskiego pisarza Jarosława Haseka p. t. **„Przygody dzielnego wojaka Szwejka"**, z najlepszym komikiem niemieckim **Maksem Pallenbergiem** w roli głównej.

Teatr miejski Z. A. S. P-u w Grodnie.

Związek Aktorów Scen Polskich zorganizował w r. bież. obok teatru wileńskiego, **drugi swój teatr w Grodnie**, pomyślany jako teatr wojewódzki. Poza Grodnem i Białymstokiem pomoc finansową przez zakupienie przedstawień przyrzekły: Suwałki, Augustów, Skidel, Łomża i Wołkowysk. Kierownictwo powierzono p. **J. Krokowskiemu**, b. kierownikowi teatrów: Fredry i Praskiego w stolicy, Miejskiego w Bydgoszczy i Toruniu, oraz Polskiego w Katowicach. Repertuar na najbliższe trzy miesiące przewiduje: **„Lilla Weneda"** (inauguracja), „Pan Jowialski", „Noc Listopadowa", „Asystent", „Nad polskiem morzem" i szereg sztuk obcych bieżącego repertuaru.

WĘGRZYN NA WYSTĘPACH W POZNANIU.

Na scenie Teatru Nowego w Poznaniu rozpoczyna jutro gościnne występy **Józef Węgrzyn** w swej doskonałej kreacji kapitana Standhope'a, w głośnej sztuce wojennej Sheriff'a **„Kres wędrówki"**.

Zbiorowisko ras i ludów

W AMERYCE ŚRODKOWEJ.

Ameryka środkowa to istne zbiorowisko ras i narodowości. Obok ludności tubylczej, która ma stosunkowo mało praw, może i z tego względu, że, jak mówią, nie posiada zmysłu państwowo-twórczego, chociaż z ich rzędu wyszedł niejeden dobry prezydent republiki. Obok nich i Hiszpanów, którzy stanowią najwyższą warstwę społeczną — mieszkają tam

przybysze z czarnego lądu

najrozmaitszych odcieni. Są wielcy i mali, silni i niepozorni, inteligentni i dzieciinni, z północy i z południa Afryki. Bez nich nie mogą się biali obejść, gdyż murzyni właśnie spełniają najcięższe roboty w tamtejszym klimacie dla białego niezwykle trudne do pokonania. Nieodzowny jest także murzyn na statkach parowych, gdzie pełni służbę pałacza.

Zdumiewająco wysoka jest liczba Hindusów. Przybyli oni z Indji po zniesieniu niewolnictwa murzynów i zajmują obecnie poczesne miejsce wśród tamtejszego społeczeństwa. Na wyspie Trynidat stanowią oni jedną trzecią całej ludności.

Hindus jest dobrym kupcem,

oddaje się swemu zawodowi z całem zamiłowaniem i skutecznie konkuruje z białymi. Wyrabia on nadal przepiękne ojczyste tkaniny, sztuczne wyroby z mosiądzu i srebra, a w takich miastach, jak Puerto Bello, Panamie i Port of Speain posiada on skład przy składzie. Jeśli kupujący postanowi sobie zapłacić trzecią część żądanej ceny, to może nabyć dobry towar ku pełnemu swemu zadowoleniu. Ale jeszcze nie na tem kończy się

serja ras w Środkowej Ameryce.

Największe niebezpieczeństwo, tak dla Europejczyków, jak i dla murzynów i Hindusów, stanowią Chińczycy, którzy szeroką i napozór spokojną rzeką płyną z Azji wschodniej, zalewają cały kraj i przez swoją niezwykłą pracowitość, a zarazem ograniczenie swych potrzeb życiowych stanowią poważną konkurencję we wszystkich dziedzinach dla innych narodowości.

Od czasu jak Północna Ameryka ograniczyła imigrację Chińczyków, skierowali się oni na południe. — Ekspanzja chińska, która zresztą

zagraża całemu światu,

znajduje swoją pierwszą rozgrywkę na terenie Ameryki Środkowej.

Panami kraju są latynowie pochodzenia hiszpańskiego, ale właściwy trzon polityczny nadają tu wielkie amerykańskie towarzystwa, które decydują o wojnie, pokoju i innych losach republik środkowo-amerykańskich. Nic tak bezpośrednio nie zagraża samodzielności państewek, ani jaskrawość narodowości, ani ciągły przypływ żółtych, jak owa

finansowa zależność od St. Zjednoczonych.

One to dążą konsekwentnie do coraz większego zacieśnienia Pan-Ameryki naturalnie pod swoją egidę.

TEATR TORUŃSKI POD DYR. K. BENDY.

Dyrektorem teatru miejskiego w **Toruniu** pozostał nadal p. **Karol Benda**, który skompletował już nowy zespół, dobierając aktorów przeważnie z Poznania, Wilna i Łodzi. Kapelmistrzem będzie p. **Aleks. Wiliński** z Warszawy, malarzem-dekoratorem, architekt **p. W. Małkowski**. Nowy sezon rozpoczną szekspirowskim „Hamletem".

BALET WARSZAWSKI DO PARYŻA?

Według wiadomości z Warszawy, impresarjo paryski p. Lewitoff, zwrócił się do dyrektora stołecznego baletu p. Zajlicha z propozycją zorganizowania zespołu baletowego dla Paryża. Zespołowi zapewnia impresarjo roczny kontrakt z udziałem w zyskach. Wobec tego, że słynny rosyjski balet Pawłowej przenosi się na jeden sezon do Londynu, powodzenie warszawskiego baletu w Paryżu jest zapewnione. Tylko co poczenie opera warszawska bez baletu w razie otwarcia nowego sezonu?

Iskierki.

Nie truć młodzieży alkoholem!

Podaliśmy we wczorajszym numerze suche liczby statystyki badań Państwowej Szkoły Higjeny: około 12 proc. poddanych badaniom dzieci używa stale napojów alkoholowych.

Wiadomość krótka, ale zatrważająca. Pomyślcie tylko! Na 100 przyszłych obywateli, aż 12-tu niemal od zarania życia zatruwanych alkoholem. Dwanaście istot, stworzonych na podobieństwo Boga, rzuconych bezmyślnie na pastwę zabójczej trucizny! Jakąż bezgłębną otchłań nędzy kryje za sobą ta ponura statystyka i w jak jaskrawem świetle ukazuje nam fatalne warunki wychowawcze młodzieży w pewnych środowiskach. Groza tej wieści staje się tem większa, smutniejsza, gdyż — jak również stwierdzono — „naukę" picia w wielu wypadkach młodzież zawdzięcza starszemu otoczeniu. Hańba! Ładna to rodzina, której ojciec, nałogowy pijak i despota przytyka kieliszek do ust własnego dziecka i każe mu pić. Czyż może ktoś powiedzieć, że taki „tatuś" nie jest zbrodniarzem, zatruwającym młody organizm i zniepraWiającym młodą duszę?!!

Alkoholizm wśród młodocianych — to objaw nietylko smutny, ale i niebezpieczny. Jakież bowiem skutki przyniosi rozpajanie młodzieży alkoholem? Zatrate duszy i ciała; zbrodnie a w perspektywie przepełnione kryminały. A pamiętajmy to mądre przysłowie: „Czem skorupka za młodu nasiąknie, tem na starość trąci!". Dla alkoholika, wprawianego od wczesnych lat do wchłaniania tej okropnej trucizny, niema ratunku. Ginie marnie, wyzuty z czci i wiary.

Nie daj Boże, aby nasz naród w przyszłości miał „tracić" alkoholem w takim stopniu, jaki już dziś zapowiadają statystyki. Należy walczyć z hydrą pijaństwa! Musimy pełnią woli i sił dążyć nieutrudzenie do wykorzenienia pijaństwa z jaknajszerszych warstw, a przedewszystkiem do wpojenia w młodzież nieugiętych zasad trzeźwości i wstrzemięźliwości. Tylko drogą racjonalnej nauki od najwcześniejszych lat zdołamy ochronić młode dusze od zgubnych nałogów i wpływów, choćby najbliższego otoczenia rodzinnego. Pole do działania wdzięczne; tak dla jednostek, jak i organizacyj społecznych. Nie załamujcie tylko rąk, biadając, bo odwlekacie pilną sprawę. Trzeba działać natychmiast! **(a-n).**

Rzeczy ciekawe.

Najbogatsza kopalnia złota w Europie.

Według wiadomości, otrzymanych przez prasę białogródzką z Aten, w stolicy Grecji zarejestrowano w tych dniach Towarzystwo akcyjne w którem zainteresowany ma być między innemi, pośrednio także Bank Angielski. Towarzystwo to ma na celu eksploatację bogatych żył złota w miejscowości Arest-Hissar, na granicy greko-jugosłowiańskiej. Złoża złota są tam tak obfite, że można je uważać za najbogatsze w Europie. Wartość złota, zawartego w tych złożach oceniają na 250 milionów funtów szterlingów (przeszło cztery miljardy złotych).

Sport.

Prasa czeska wychwala polski sport.

Pod tytułem „Ostrzeżenie przed Polską, o której nie pamiętało się zawczasu", „Polacy prześcignęli nas już we wszystkich prawie sportach" oraz „Rząd polski popiera wszechstronnie sport" wydrukował organ agrarjuszy czeskich „Vecer" dłuższy artykuł, w którym autor Ant. Kalina omawia imponujący rozwój sportu polskiego.

„Vecer" podaje, że państwo polskie zwraca baczną uwagę na sport jako dziedzinę wychowania fizycznego, wprowadzając do szkół przymusowe ćwiczenia sportowe, zakładając stadjony i urządzenia techniczne oraz przysposabiając zastęp instruktorów.

Wyniki tego są imponujące. Już dzisiaj **posiada Polska najlepsze lekkoatletki w Europie**, które zwyciężyły w roku ubiegłym Czechosłowację i Austrję. „Ogólny bilans spotkań Polska — Czechosłowacja przedstawia się dla nas — pisze „Vecer" — smutno. W **lekkiej atletyce męskiej zostaliśmy dwukrotnie pobici przez Polskę, przyczem w 1928 r. o jeden punkt, a w 1929 r. o 11 punktów.** Pływacy zostali ostatnio pokonani w Warszawie o jeden punkt, i grozi im ten sam los, co lekkoatletom. Również w wioślarstwie pobili nas Polacy w Amsterdamie, w Bydgoszczy i w Leodjum. W Katowicach buduje się obecnie stadjon sportów zimowych, a pamiętać należy, że Polacy byli w roku zeszłym naszymi najgroźniejszymi przeciwnikami w hokeju".

Artykuł kończy się ostrzeżeniem, że w najbliższym czasie prymat sportowy w Słowiańszczyźnie przejdzie do Polski".

220 km. w godzinie na motocyklu.

Znany mistrzowski motocyklista angielski, **Wright** osiągnął na szosie w Arpajon pod Paryżem rekordową szybkość na motocyklu, marki OCE Temple 1000 ccm. Na dystansie 1 km. uzyskał **przeciętną 220.995 km.**, a na dyst. 1 mili ang. — 218.623 km. na godzinę.

GARBARNIA — WISŁA.

Z pośród atrakcyjnych zawodów, ligowych w Krakowie wysuwa się obok meczu Cracovia - Wisła na pierwszy plan spotkanie z Garbarnią, wicemistrzem Polski. Zawody odbędą się na boisku Wisły o godz. 4.30 pop. Wisła musi dołożyć wszelkich sił, aby wyjść z tego spotkania zwycięsko, gdyż może ono rozstrzygać o tem, czy drużyna ta utrzyma się jeszcze w rzędzie kandydatów do tytułu mistrza Polski.

ŁAŃKO PORZUCA PIŁKARSTWO.

Ligowa drużyna Legji warszawskiej poniosła dotkliwą stratę przez **wystąpienie z klubu, Łańki, środkowego napastnika** i jednego z najlepszych swych graczy. Jak się dowiadujemy, **Łańko nie będzie grał w żadnym innym klubie**, gdyż zamierza zarzucić czynne uprawianie piłki nożnej.

MISTRZOSTWA ŚWIATA W JEŹDZIE SZTUCZNEJ NA LODZIE.

Międzynarodowy Zw. Łyżwiarski ustalił, że mistrzostwa świata w jeździe sztucznej na lodzie, **na rok 1931** odbędą się **w Berlinie** w dniach 28 lutego do 1 marca. Program obejmuje popisy pań, panów i par.

Niemieckie charaktery.

II. Jacy ludzie znaleźli się obok siebie w tych tomikach? Obok Ludwika Windhorsta, znanego założyciela centrum, jego antagonista Bismarck, jak również tak niedawno głośny autor „Mitteleuropy", ex-pastor Fryderyk Naumann. W tym samym tomiku, który rozpoczyna się ustępem Karola Lamprechta o Lutrze, mamy na końcu zwięzłą charakterystykę znanego pisarza katolickiego, Józefa Görresa. Oczywiście, że tamże znalazło się miejsce dla Wielkiego Elektora i Fryderyka II wraz z... Holbeinem i Jakóbem Grimmem.

Nie zamierzam wymieniać więcej nazwisk, gdyż wystarczy spojrzeć na przytoczone powyżej, by wyciągnąć wniosek, że nie krępując się szrankami czasu i dziedziny działalności redakcja „Deutsche Charaktere" przekroczyła także granice wyznaniowe na to właśnie, by w myśl zasady Gandiga naród poczuł się „einiger, selbstbewusster und deutscher". Przed oczy młodych stawia się tu żywych ludzi i pokazuje się ich przedewszystkiem w działaniu; ich cnoty czy zalety są własnością Niemców. Windhorst wobec Bismarka jest Grossdentsche-Lurer, w domu jako mąż i ojciec jest prawdziwym Niemcem, Fryderyk II jest pierwszym sługą swego państwa, zaś Fryderyk Wilhelm to połączenie dobroci i majestatu.

Przy takiem traktowaniu historji musi się nasunąć cała masa zastrzeżeń i rzeczowych i pedagogicznych, niemniej jednak uświadomić sobie należy kierunek i znaczenie takiej roboty. Być może, że bardziej krytyczny młody Niemiec powie sobie „Man merkt die Absicht und wird verstimmt": prawdopodobnie inny uczniak uzna takie studjum tylko za jeszcze jedno nudne pensum szkolne, ale napewno będą to znikome wyjątki. Większość przygniatająca wytworzy sobie swoisty kult, ponurych bohaterów i na takim Plutarchu urobi sobie myślenie i działanie. Jakie będą tego skutki, nietrudno przewidzieć, a nam zwłaszcza warto zapamiętać.

Warto też porównać nasze zamierzenia i prace w tym wycinku wychowania narodowego. Czy młody Polak kończący szkołę średnią, czuje się współobywatelem Żółkiewskiego i Kościuszki, Skargi i Konarskiego, Matejki i Wyspiańskiego i tylu, tylu innych? Może nawet nie słyszy o Brzozowskim, czy Szczepanowskim, gdyż niema dla nich miejsca w programie szkolnym, podobnie jak trudno o nie dla Kołłątaja, czy choćby Wielopolskiego.

Zresztą nie mamy podobnego wydawnictwa. Zaczęła coprawda wychodzić w Poznaniu serja Żywotów sławnych Polaków, ale monografja Kościuszki prof. Skałkowskiego, pomieszczona w tym zbiorze, przedstawiła Naczelnika w takiem świetle, iż mimowoli pytał się czytelnik, dlaczego Kościuszkę zalicza się między sławnych Polaków. Wiadomo, że historycy — przedewszystkiem dr Próchnik — poprawili się z tem nieuzasadnionem obalaniem legendy, ale sam fakt tej oryginalnej publikacji został.

Nawrót do wielkich postaci naszej przeszłości jest konieczny. Nie chodzi tu wcale o martwe, autorytatywne podawanie kogoś za wielkość, ale o wytworzenie żywego, szczerego stosunku do tych, którzy pracowali dla Polski i zostawili myśli, czyny i uczucia tak cenne, że powinniśmy je poznać, a jeśli można, uczynić swemi.

Zwłaszcza młodzieży należałoby ukazać więcej postaci prawdziwie wielkich. Mimo to, co się na dzisiejsze młode pokolenie mówi, ono, na szczęście, jest pełne idealizmu. Objawia się on oczywiście inaczej, niż lat temu dwadzieścia, ale niemniej jest bezinteresowny do realizowania pewnych idei jest. Warunki jednak, trochę z winy starszych, nie dopomagają rozwojowi tego pędu. Młodzież nie widzi dokoła siebie wzorów godnych naśladownictwa, a wiadomo, że najskuteczniejsza droga przez przykłady.

Trzebaby oczywiście starannie dobrać tych wzorów do tego polskiego Plutarcha, właśnie ze względu na zmienione warunki. Bo tych lekceważyć nie można, młodzież przecież w nich wzrasta. — Zdarzyło się na jednym kursie dla dorosłych, że uczestnicy (znowu nie tak całkiem dorośli) wyrazili opinję: „dobrze było żyć za czasów powstań, gdyż łatwiej można było służyć Ojczyźnie — łatwiej, bo na wojnie, dziś trudniej, gdyż tyle sił trzeba na zdobycie utrzymania". — Kiedyindziej znów uczniowie niższego gimnazjum przy omawianiu zasług St. Konarskiego jednogłośnie uznali, że trudniejsza jest odwaga cywilna, niż wojenna.

W takich środowiskach młodych, wielkie myśli i dążenia przyjmować się będą i rzecz-wiście się przyjmują. Czy jednak nie należy wzmocnić wysiłków w tym kierunku, czy nie trzeba wprowadzać młodych Polaków między ich zasłużonych współobywateli i pokazywać, czego od nich uczyć się mogą? Zdaje się, że obecne, niewątpliwie wielkie czasy wymagają tego; powinniśmy umieć czerpać z żywego spadku przeszłości, gdyż to umacnia naszą przyszłość.

Franciszek Bielak.

—:o:—

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 5-go września 1930.

Piątek 5: św. Wawrzyńca.
Sobota 6: św. Zacharjasza.
Sobota 6: wschód słońca o godzinie 5.21, zachód o 18.35.

—o—

Komisje cennikowe będą urzędować nadal

Magistrat podaje do wiadomości, że moc obowiązującą rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych mięsa i jego przetworów została przedłużona do 31 sierpnia 1931 r. Równocześnie Magistrat komunikuje, że od piątku 5 bm. obowiązują w sklepach piekarskich i spożywczych następujące ceny pieczywa: 1 kg. chleba żytniego jasnego z 65% przemiału z kminkiem lub bez 41 gr.; ciemnego 35 gr; pszenno żytniego 46 gr; razowego 55 gr.; 6 dkg bułka polska 5 gr.; 4½ dkg. pieczywo wiedeńskie 5 gr.

Przybory szkolne rodzimej produkcji

kupuje polska młodzież szkolna.

Z rozpoczęciem bieżącego roku szkolnego Liga samowystarczalności gospodarczej odwołuje się do młodzieży szkolnej i ich rodziców z apelem, by **nabywano jedynie wyroby rodzimej produkcji.** W ciągu 7-miu miesięcy rb. sprowadzono z zagranicy do Polski: papieru i wyrobów z papieru za 14.624.000 zł., książek, pism i obrazów za 10.521.000 zł., oraz ołówków, stalówek i innych przyborów szkolnych za kilkanaście miljonów. **Komu więc drogą jest potęga kraju,** komu nie obce są najżywotniejsze sprawy gospodarcze państwa polskiego — niech się **wyprze na zawsze wyrobów zagranicznych,** pamiętając, że każdy złoty, wydany na wyroby krajowe, podnosi dobrobyt kraju.

—:§:—

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj wezwano Pogotowie ratunkowe na rogatkę Kobierzyńską do 44-letniej Marji Sosnowskiej, gospodyni, która w zamiarze samobójczym wypiła znaczną ilość esencji octowej. Po zastosowaniu środków zaradczych przewieziono desperatkę do szpitala św. Łazarza.

Główny Komitet Wyborczy Ch. D. na Małopolskę Zach.

uruchomił Biuro wyborcze w Domu Związkowym przy ul. Andrzeja Potockiego 11. Kierownictwo Biura objął b. poseł p. **Jan Puchałka.** Biuro Komitetu otwarte codziennie od **godz. 9—1 i od 4—7.** Tam mieści się również Komitet wyborczy okręgu Nr. 42 (Kraków—Chrzanów—Oświęcim—Miechów i Olkusz).

W sprawach wyborczych z powiatów: Miechów i Olkusz należy zwracać się do p. Franciszka **Wojciecha Gruszczyńskiego** w Pilicy pocz. Olkusz. Członków i Przyjaciół Ch. D. prosimy zwracać się w sprawach wyborczych pod wyżej wspomnianemi adresami.

—O—

Każdy może mieć do swej dyspozycji samolot.

Polskie Linje Lotnicze „Lot“ wprowadziły z dniem 1 września r. b. inowację, która odegra niewątpliwie doniosłą rolę w naszej komunikacji lotniczej. „Lot“ rozpoczął wynajem samolotów na loty okrężne i specjalne; w ten sposób na żądanie każdy może w każdej chwili przelecieć do wszystkich miejscowości w Polsce, posiadających lotniska do użytku publicznego. Taryfa tych lotów specjalnych została ustalona następująco: **samolot na jednego pasażera — 1 zł. za kilometr, samolot na 4 pasażerów — 2 zł. za klm., samolot na 8 pasażerów jednosilnikowy — 2½ zł. za klm., oraz samolot na 8 pasażerów trzysilnikowy — 4½ zł. klm.** Opłata liczy się za kilometr lotu, począwszy od startu z parku macierzystego samolotu do celu podróży, oraz z powrotem. W podróżach dłuższych, samoloty specjalne pozostawać będą w dyspozycji pasażerów na 24 godziny; w ten sposób **ktoś, załatwiwszy np. interes w danem mieście, będzie mógł wracać wynajętym samolotem bez specjalnej opłaty, gdyż drogę powrotną aparatu obowiązany jest i tak opłacić.**

Należy przypuszczać, że nowe to udogodnienie komunikacyjne naszych linij lotniczych, umożliwiające rzeczywiście jak najszybszą komunikację między poszczególnemi miastami Polski, odda w pewnych wypadkach zarówno instytucjom, jak i osobom prywatnym nieocenione usługi.

—:§:—

MIEJSKIE AMBULATORJUM DENTYSTYCZNE szkolne. (Magistrat — Miejski Urząd Zdrowia, ul. Poselska 12. parter) zostało otwarte po feriach wakacyjnych. Nowe zgłoszenia i wpisy tylko od 1.30 do 3 po południu. Ambulatorjum prowadzi dr. Ludwik Grabczak. W drugiej połowie września br. zostanie otwarta filja tego ambulatorjum w Podgórzu dla szkół powszechnych w dzielnicach po prawym brzegu Wisły.

NA TARG w dniu 2 bm. spędzono ogółem 142 konie. Płacono za konie pojazdowe 300 do 600 zł., za pociągowe lekkie 250 do 500 zł., za rzeźne 75 do 150 zł. Na rzeź miejscową sprzedano 9 sztuk. Ceny utrzymały się na poziomie targu poprzedniego.

WŁAMANIA. Szymon Eisenberg, zgłosił w policji, że dnia 2 b. m. o godz. 14.30 dostał się nieznany sprawca do jego sklepu przy ul. Krakowskiej 21, skąd skradł kilka ubrań i płaszczy wartości około 1.000 zł. — Również włamano się do kancelarji Związku sprzedaży świec przy ul. Dietlowskiej 107 skąd skradziono maszynę do pisania, oraz przybory kancelaryjne, łącznej wartości 982 zł. Dochodzenia w toku.

DO BUDKI PLANTACYJNEJ. Dnia 4 b. m. koło godz. 1 w południe dostali się nieznani narazie sprawcy do budki z wodą sodową Chmurskiego przy ul. Siennej na plantach przez wyrwanie skobla od drzwi i skradli wyroby cukiernicze nieustalonej narazie wartości. Dochodzenia w toku.

KRADZIEŻE. Piotrowi Majcie skradziono z sieni domu przy ul. Twardowskiego 97 rower wartości 100 zł. — Kazimierzowi Trince skradziono z galaru na Wiśle przyrządy do wyciągania piasku wartości 200 zł. — Izraelowi Selingerowi skradziono garderobę z mieszkania przy ul. Orzeszkowej 4.

ARESZTOWANIE WŁAMYWACZY. Łącznie z kradzieżą ubrań i płaszczy wartości koło 1000 zł. na szkodę Szymona Eisenberga, aresztowały organa śledcze zawodowych włamywaczy, stojących pod dozorem policyjnym: Wolkentreibera Moritza (lat 22) i Silberfreunda Mojżesza (lat 19). Obu na podstawie zebranego materjału dowodowego odstawiono do więzień sądowych.

—o—

PIERWSZE PRZEDSTAWIENIE POPULARNE. Jutro premjera pierwszej nowości tego sezonu, komedji paryskiej Armonta i Gerbidona „Napoleon ondulacji“, osnutej na zawrotnej karjerze małego fryzjera z przedmieścia, stającego się bożyszczem kobiecego świata Paryża. Komedja ta, grana w Paryżu blisko dwa lata, w kilku obsadach, obiega obecnie repertuar wszystkich scen komedjowych świata. W niedzielę o godz. 3.30 popoł. pierwsze w tym sezonie popołudniowe przedstawienie ulubionej komedji Fodora „Mysz kościelna“ z p. Zaklicką w roli tytułowej.

ADAM I OLGA DIDUR. W niedzielę, 7 bm. wystąpią w Starym Teatrze znakomici artyści, a to Adam Didur, który dla swej najwyższej kultury artystycznej zdobył wszechświatową sławę oraz Olga Didur, która jednoczy w sobie wszystkie walory gwiazdy operowej, obok zalet śpiewaczki estradowej i wykonają bogaty program, złożony z pieśni i aryj operowych.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piątek 5 bm.: „Kordjan“ (przedst. popularne— ceny zniżone).
Sobota 6 bm.: „Napoleon ondulacji“ (premjera nowość).

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Piątek: „I znowu Bagatela gra“ (godz. 7.15 i 9.30).

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: Poganin (w roli gł. Roman Novarro) film dźwiękowy.
SZTUKA: Wesele w Hollywood (film dźwiękowy).
NOWOŚCI: Zamknięte.
APOLLO: Rio-Rita (film dźwiękowy).
CORSO: Bohater puszczy, w gł. roli Jack Hoxie.
Warszawa: Związek Podlotków.
UCIECHA: Żelazna maska (w roli gł. Douglas Fairbanks).
PROMIEŃ: „Jedna noc w Londynie“.

—o—

NEKROLOGJA.

† ALFRED WINIARSKI, zastępca starosty powiatowego w Dąbrowie k. Tarnowa, zmarł w Sędziszowie małopolskim, przeżywszy lat 48.

Emigracja żydowska z Polski

W ŚWIETLE CYFR.

Dr. Adam **Müller,** znawca stosunków emigracyjnych, były naczelnik państwowego Urzędu pośrednictwa pracy w Krakowie, a obecnie radca tutejszego województwa, zadał sobie trud aby zebrać materjały statystyczne dotyczące emigracji żydów z Polski. Dr. Müller wygłosił na powyższy temat w ogólnych zarysach interesującą prelekcję, której najważniejsze szczegóły drukujemy ze względu na temat stale interesujący naszych czytelników i katolickie społeczeństwo.

DO STANÓW ZJEDN. AMERYKI.

Przed wojną emigracja żydowska podobnie jak polska i włoska kierowały się przedewszystkiem do St. Zjedn. Ameryki. Statystyka amerykańska za lata 1899 — 1914 notuje blisko 1 i pół miljona imigrantów żydowskich, przeważnie ze wsch. Europy, a w szczególności z Rosji. Do r. 1914 emigrowało do Ameryki około 100.000 żydów rocznie, znajdując pracę w przemyśle krawieckim i handlu.

Zakończenie wojny światowej wznowiło masową emigrację do Stanów. Obawa przed wzmożonym napływem wychodźców europejskich, zubożałych kilkuletnią wojną światową, spowodowała kongres St. Zjedn. Ameryki do wydania w czerwcu 1921 r. t. zw. prawa kwoty, według którego liczba emigrantów z Polski do Ameryki została ustalona na 31.146 osób rocznie. Żydzi, stanowiący 10% ogółu zaludnienia Polski (czwarta część żydów zamieszkuje 6 miast: Warszawę, Łódź, Lwów, Wilno, Kraków i Lublin), wobec powojennego zubożenia mieszkańców, wykorzystali możność emigracji do Ameryki. W r. 1918/19 mamy na 3890 imigrantów urodzonych na ziemiach polskich, 3055 żydów, w r. 1919/20 na 4813 imigrantów 3793 żydów, w 1920/21 na 95.089 im. — 74.757 żydów, w 1921/22 na 28.635 im. (prawo kwoty) — 22.373 żydów, a więc **w tych 4 latach około 80% emigrantów z Polski do St. Zjedn. Ameryki stanowią żydzi.**

Dopiero w r. 1922/23 spada % wychodźców żydowskich do 53 (na 26.538 — 14.125 żydów). A więc **w latach 1918 — 1922 wyemigrowało z Polski do St. Zjedn. na 155.000 osób aż 115.000 żydów t. j. 70%, a powróciło do Polski z Ameryki na 133.000 osób zaledwie 673 żydów.** Od 1 lipca 1924 następuje dalsze zmniejszanie kwoty imigracyjnej, skutkiem czego w ostatnich latach emigracja z Polski do St. Zjedn. A. wynosiła tylko 9.000 osób rocznie. W r. 1926 wyjechało do Ameryki na 8249 osób 3535 żydów (46.7%), w r. 1927 na 9397 em. — 5234 żydów (55.6%), w 1928 na 8507 em. — 5.049 żydów (59%), w r. 1929 na 9.309 em. — 6259 żydów (67%). W latach 1920 — 25 olbrzymia kolonja żydowska w Ameryce przekazała za pośrednictwem tow. żyd. „Hias“, **przeszło 20 miljonów dol. dla emigrantów żydowskich z Polski na koszta podróży.** W St. Zjedn. A. mieszka 3 i pół miljona żydów. Jest to największe skupienie żydów na świecie, większe niż w Polsce czy Rosji. Sam N. Jork ma 2 milj. żydów.

EMIGRACJA ŻYDOWSKA DO ARGENTYNY.

stoi na drugiem miejscu. Bar. Hirsch stworzył w r. 1891 tow. akcyjne „The Jewish Colonisation Association (IKA) o charakterze filantropijnym, które zorganizowało systematyczną akcję osadnictwa żydów na kolonjach rolniczych w Argentynie. Osadnicy otrzymali początkowo bezpłatnie bilety podróży, 150 — 400 ha ziemi na 20 lat spłaty, kredyt 3.000 pezów i na poczet tego kredytu dom, stodołę, narzędzia rolnicze i bydło. W r. 1921 mieszkało w Argentynie 150.000 emigrantów-żydów, z tego 12.000 z Polski. Tereny kolonji żydowskiej bar. Hirscha zajmowały w tymże roku przeszło 1 i pół miljona ha ziemi, w tem 366.000 skolonizowanej. Wzmożony ruch emigracyjny z Polski do Argentyny datuje się od r. 1926. Na 14.500 wychodźców przypada 4.750 żydów czyli 36%, w r. 1927 na 20.000 wych. 4.000 żydów t. j. 20%, w r. 1928 na 22.000 wych. 4.800 żydów t. j. 22%, w r. 1929 na 21.116 wych. 3.892 żydów t. j. 22%. Zmniejszanie się emigracji żydowskiej do Argentyny jest wywołane tem, że rząd tamtejszy dopuszcza jedynie bez ograniczeń rolników, natomiast wychodźcy innej kategorji muszą mieć specjalne zezwolenia. Emigracja żydowska znajduje pracę w handlu i rzemiośle argentyńskiem, natomiast kolonje rolnicze żydowskie nie wykazują obecnie rozwoju.

DO BRAZYLJI

emigrowała z początku większość żydów, gdyż w r. 1926 na 2490 emigrantów było żydów 1376, czyli 59%. Następne dwa lata wykazują spadek wychodźtwa żydowskiego, gdyż w r. 1927 na 3376 em. było żydów 1095 (32%), w r. 1928 na 4402 em. 1190 żydów (29%). W r. 1929 emigracja do Brazylji wzrasta niemal podwójnie, z powodu ograniczeń emigracyjnych do Kanady i Argentyny. Na 8731 osiedleńców w Brazylii wypada 31% żydów, t. j. 2765. Obecnie Brazylia liczy 35.000 żydów; rolnicze kolonje żydowskie nie rozwinęły się.

DO KANADY.

Emigracja z Polski do Kanady ma charakter czysto rolniczy. Rozwój jej przypada na lata 1926 — 28. W r. 1926 mieliśmy 15.810 emigrantów do Kanady, w tem 2597 żydów (17.6%), w 1927 r. 22.031 em. w tem 2.763 żydów (12.5%), w 1928 r. 27.036 em. w tem 2593 żydów (9.5%). W roku 1929 emigracja z Polski do Kanady spadła do 21.705 (w tem żydów 2678 t. j. 12%), gdyż rząd kanadyjski ograniczył imigrację nawet rolnicze ze wsch. Europy. Żydzi wyjeżdżają do Kanady na podstawie specjalnych zezwoleń rządu kanadyjskiego. Żydów z Polski jest w Kanadzie 50.000.

DO PALESTYNY.

Wobec znacznego ograniczenia emigracji żydowskiej do Stanów Zjedn. Ameryki, propaganda sjonistyczna skierowała masy żydów do Palestyny, dawnej prowincji tureckiej, która w myśl deklaracji lorda Balfoura z dnia 2 XI 1917 r. została przeznaczona na odbudowanie żydowskiej siedziby narodowej. Palestyna zajmuje obszar 23.000 km.² z czego zaledwie 1/3 znajduje się pod uprawą. **W r. 1922 Palestyna liczyła 757.000 mieszkańców w tem 84.000 żydów.** Olbrzymią większość ludności stanowią Arabowie — 591.000 (chrześcijan jest 73.000). Żydów na świecie jest 15 — 16 miljonów. Przyrost roczny wynosi 150.000. Tymczasem Palestyna w myśl wywodów prof. Liebmana Herscha — może przyjąć rocznie 5 do 6.000 żydów. Olbrzymi napływ żydów do Palestyny w r. 1925, w liczbie 34.000, w tem 17.000 z Polski, doprowadził do katastrofalnego kryzysu, skutkiem którego rozpoczęła się wielka **reemigracja.** W następnym roku emigracja żydowska z Polski spada do połowy, a równocześnie reemigracja przybiera wielkie rozmiary, gdyż wynosi 3635 osób. W r. 1927 rozmach wychodźczy zostaje zupełnie zahamowany, liczba emigrantów spada do 958 osób, a reemigracja wynosi 2486 osób. W r. 1928 mamy tylko 402 emigrantów, a 721 reemigrantów. **W r. 1929 emigracja żydowska z Polski do Palestyny wzrasta do 1883 osób, natomiast reemigracja wynosi 563 osoby, a więc prawie** 1/3. Obecnie emigracja żydowska do Palestyny jest ograniczona tak, że okazuje się, że **Palestyna nie jest i nie będzie poważniejszym terenem imigracyjnym dla żydów z Polski.**

W związku z ruchem osiedleńczym nowstało 45-tysięczne miasto żydowskie Tel-Awiw. Ludność żydowska na roli w Palestynie wynosiła w r. 1927 — 30.500 osób, stanowiąc 20% ówczesnej ludności żydowskiej. Palestyna jest krajem wybitnie importowym: import wykazywał w 1928 r. — 6.788.767 funtów, a eksport 1.509.161. Głównemi artykułami przywozu są mąka pszenna, cukier, ryż, tkaniny wełniane, budulec, benzyna i t. d. Niemal jedynym artykułem wywozowym są pomarańcze. Połowa terenów zajętych pod uprawę pomarańcz znajduje się w rękach żydowskich.

HANDEL POLSKI Z PALESTYNĄ.

jest minimalny. Eksport z Polski do Palestyny w r. 1929 wynosił zaledwie 1.500.000 zł. (wyroby kotlarskie 405.000 zł., tkaniny wełniane 330.000, bawełniane 232.000, odzież 98 tys. zł.). Import z Palestyny do Polski wynosił w tym czasie zaledwie 250.000 zł.

Jak widać, emigracja żydów z Polski do Palestyny (jest ich tam obecnie 40.000) nie odegrała żadnej roli w nawiązaniu silniejszych stosunków handlowych Polski z Palestyną. Zeszłoroczne krwawe wypadki w Palestynie, zwróciły uwagę całego świata na kwestję palestyńską. Rozwiązanie jej — wywodzi radca Müller — wobec ogromnej przewagi ludności arabskiej musi iść w kierunku **przyznania samorządu Arabom,** przyczem żydzi powinni sobie zapewnić prawa mniejszości narodowej w drodze porozumienia z Arabami.

DO INNYCH KRAJÓW ZAMORSKICH.

Drobną emigrację żydowską mamy do Urugwaju. W r. 1929 osiedliło się tam 496 żydów na 926 uchodźców. Nadto emigracja żydowska dociera do takich krajów jak Afryka (427 żydów na 434 emigrantów z Polski), Kuba (426 żydów na 445 em.), Meksyk (284 żydów na 285 em.), Australja (215 na 218 em.), inne kraje Ameryki połudn. 147 żydów na 158 emigrantów. **Ogółem żydowska emigracja zamorska w latach 1927 i 8 wynosiła 15.500 osób rocznie** (w 1927 r. — 27%, w 1928 — 24%), **wzrastając w r. 1929 na 19.500** t. j. do 30% ogólnej emigracji zamorskiej z Polski. Natomiast

EMIGRACJA ŻYDOWSKA DO KRAJÓW EUROPEJSKICH

jest minimalna, gdyż w r. 1929 na 87.000 emigrantów do Niemiec było 87 żydów (t. j. 1 na 1.000), na 81.500 em. do Francji 1917 żydów (2.3%). Do Niemiec emigrowali bowiem jedynie sezonowi robotnicy rolni (70% kobiet), a do Francji robotnicy kopalniani i na rolę. Natomiast do Belgji emigracja żydowska w r. 1928 wynosiła 73% ogółu emigrantów z Polski do tego kraju, chociaż w r. 1929 spadła do 23% z powodu wyjazdu kilku tysięcy górników do kopalń węgla w Belgji. W każdym razie emigracja żydowska do Belgji ilościowo wzrosła z 911 osób w r. 1928 do 1370 w r. 1929. Żydzi pracują w Belgji poza handlem przy szlifowaniu djamentów w Antwerpji.

Ogółem emigracja żydowska do krajów europejskich w r. 1929 wynosiła zaledwie 3862 osoby t. j. 2% ogółu emigrantów z Polski do krajów europejskich i stanowiła, w porównaniu z emigracją zamorską jedną piątą.

Życie gospodarcze.

Zjazd Izb Przemysłowo-Handlowych Polski i Rumunji.

Dnia 5 września b. r. odbędzie się we Lwowie **Zjazd Izb Przemysłowo-Handlowych Polski i Rumunji.**

Zjazd ten, po świeżo zawartym traktacie handlowym nawigacyjnym między Polską a Rumunją z dn. 23 czerwca b. r., będzie miał za zadanie zacieśnienie węzłów gospodarczych między obu krajami.

Program obrad Zjazdu jest następujący: 1) Zagadnienie **zwiększenia eksportu rumuńskiego do Polski,** 2) Zagadnienie zwiększenia eksportu polskiego do Rumunji, 3) Zagadnienie trudności tamujących dotychczas rozwój wzajemnych stosunków handlowych między obu państwami i środki zaradcze. 4) **Zagadnienie rozwoju wzajemnego transportu w kierunku m. Czarnego i m. Bałtyckiego.**

Każde z powyższych zagadnień przedstawione będzie w referatach przedstawicieli Izb polskich oraz przedstawicieli Izb rumuńskich. Goście rumuńscy zwiedzą Targi Wschodnie.

Zagranica interesuje się wystawą jajczarską we Lwowie.

Wedle wiadomości nadeszłych z Gen. Konsulatu R. P. w Berlinie w tamtejszych kołach fachowych wywołała duże zainteresowanie **wystawa jajczarska,** urządzona w ramach jubileuszowych Targów Wschodnich. Spory zastęp kupców berlińskich **przygotowuje się do wyjazdu na Targi Wschodnie,** celem wzięcia udziału w międzynarodowym kongresie importerów jaj polskich, zwołanym z okazji tej wystawy do Lwowa równocześnie z ogólno-krajowym zjazdem eksporterów.

Równocześnie paryska prasa gospodarcza poświęca wystawie jajczarskiej i zapowiedzianemu w związku z nią kongresowi przedstawicieli eksportu i importu jaj liczne i życzliwe wzmianki. Pod względem waloru propagandowego w dziedzinie eksportu, wystawa jajczarska zdobyła sobie jeszcze przed otwarciem Targów rekord zainteresowania na rynku zagranicznym.

Ile wypalamy wyrobów tytoniowych i ile za nie płacimy.

Z opracowanych przez dyrekcję państwowego monopolu tytoniowego danych o sprzedaży wyrobów tytoniowych wynika, że w roku 1928/29 sprzedano w Polsce **75.548.812 sztuk cygar, 9.580.468.289 sztuk papierosów, oraz 13,473.860 kg. tytoniu;** zatem razem w Polsce wypalono w ciągu roku **20.385.254 kg. wyrobów tytoniowych.** W porównaniu z latami ubiegłemi ilość sprzedanych wyrobów tytoniowych zwiększyła się znacznie; w roku 1919 sprzedano 24.126.622 sztuk cygar, w roku zaś 1923 — 8.458.154 cygar, czyli blisko 9 razy mniej niż w roku 1928/29. Papierosów w roku 1919 sprzedano 143.912.667 sztuk, czyli w okresie dziesięcioletnim sprzedaż papierosów zwiększyła się blisko 70 razy. Tytoniu sprzedano w roku 1919 — 350.864 kg., czyli w ciągu 10 lat ilość sprzedanego tytoniu zwiększyła się około 38 razy.

Wpływy ze sprzedaży wyrobów tytoniowych wynosiły w roku 1928/29: ze sprzedaży cygar — **19.250.587 zł.,** ze sprzedaży papierosów — **350.176.645 zł.,** oraz ze sprzedaży tytoniu — **284.226.262 zł.** — zatem razem wydaliśmy w ciągu roku na papierosy, cygara i tytoń — **653.653.495 złotych.**

Wartość wytwórczości fabryk monopolowych wynosiła w r. 1928/29 ogółem 698.466.030 złotych. W fabrykach monopolowych przerobiono w ciągu roku 21.415.716 kg. surowca tytoniowego, wyrobiono 73.830.877 sztuk cygar, 10.324.097.909 papierosów. oraz 13.996.448 kg. tytoniu, razem wszystkich wyrobów tytoniowych ogólnej wagi 21.431.409 kg.

Mowa min. Kwiatkowskiego na Kongresie Izb przemysłowych.

Na inauguracyjnem posiedzeniu kongresu Izb przemysłowo-handlowych w Polsce, zwanym również **pierwszym Sejmem gospodarczym w Polsce** wygłosił m. in. przemówienie minister przemysłu i handlu p. E. Kwiatkowski.

Wbrew oczekiwaniom nie miała mowa jego charakteru rewelacyjnego.

P. minister rozpatrywał ogólną sytuację gospodarczą świata, a na jej tle kryzys w Polsce.

Na bliższą uwagę zasługuje tylko ten punkt przemówienia p. ministra, w którym on poddaje krytyce stosunek administracji państwowej do życia gospodarczego.

Aparat biurokratyczny Polski jest ciężki — mówił p. minister — a jednolita organizacja i jednolita linja polityczna nie przeniknęły jeszcze i nie zharmonizowały dostatecznie wszystkich resortów. Syntetyzując wszystkie zarzuty, możnaby z dużą słusznością powiedzieć, iż **administracja nie jest jeszcze dostatecznie przeniknięta myślą, że celem jej istnienia jest służba państwu,** jest wyzwalanie wszelkich sił twórczych i zdrowych, jest otwarcie dróg pracy, zarobku, wzrostu dobrobytu dla najszerszych warstw społecznych, a wreszcie zabezpieczenie spokoju i szybkiego wymiaru sprawiedliwości **nie zaś wytwarzanie kasty rządzącej, uważającej społeczeństwo za objekt swojej władzy.**

Wobec tych wszystkich spraw, należy jednak z całym naciskiem podkreślić, że po pierwsze — biurokracja państwowa **nie może być nigdy znacznie sprawniejszą, doskonalszą, bardziej wyrobioną, niż przeciętny poziom całego społeczeństwa;** powtóre, że pracuje ona dziś w bardzo ciężkich warunkach materjalnych i naogół przy znacznem obciążeniu pracą; po trzecie, że i na tem polu dokonuje się postęp i poprawa, jakkolwiek powolna.

W dalszym ciągu wytknął p. minister również błędy sferom gospodarczym. **Nie obeszło się przytem bez lekkiego porachunku z opozycją,** która, zdaniem p. ministra, swojemi wystąpieniami przyniosła szkodę nie rządowi, ale państwu. Wkońcu przeszedł wbrew zasadzie swego szefa do naszkicowania programu polityki gospodarczej.

Tu p. minister nie powiedział nic nowego. Powtórzył tylko często przytaczane frazesy o potrzebie sprawiedliwej reformy podatkowej rozbudowie samorządu gospodarczego, reformie taryfy celnej, dając przytem wyraz zasadzie, że **zagadnienia rolnictwa przemysłu i handlu muszą być traktowane równorzędnie.**

———O———

Zgubne skutki opanowania krajowej asekuracji

PRZEZ OBCY KAPITAŁ.

W ostatnich latach polski prywatny rynek Asekuracyjny, o rodzimym kapitale, przeszedł w znacznej części pod komendę kapitału zagranicznego (austrjackiego, niemieckiego, włoskiego, angielskiego, szwajcarskiego i amerykańskiego). Niektóre polskie towarzystwa zniknęły zupełnie, przez likwidację interesów, inne zfuzjowały się, tak, że mamy zaledwie 5 towarzystw ubezpieczeń, z firmy i zakładowego kapitału, prawdziwie krajowych.

Nie wdając się w przyczyny tego smutnego stanu, warto zapoznać się ze skutkami. Oto skutkiem opanowania towarzystwa przez obcy kapitał, **wszelkie remuneracje, dywidendy akcjonarjuszów i członków rad zarządzających, przypadają obcym; przewyżki dochodów płyną zagranicę, dalej premje reasekuracyjne.** Zagranica dysponuje rezerwami, lokatami, **otwiera źródła kredytu z tych rezerw,** utworzonych z krajowego kapitału. Niektóre Towarzystwa nie uważają nawet za stosowne zatrudniać personalu krajowego, lecz sprowadzają na tłuste posady, pod rozmaitemi pozorami, dyrektorów i inspektorów z Tryjestu, Wiednia, Zurychu itd., albo przytulają konsekwentnie żywioł mniejszościowy, wrogi polskości, szczególnie na wschodzie Państwa.

Finansowo silna zagranica, może przez obniżanie składek podważyć krajowe Towarzystwa i utrudniać im działalność, co niestety nieraz u nas ma miejsce. Jedno z zagranicznych Towarzystw zostało przyłapane na bezwstydnie konkurencyjnym okólniku, godzącym w interesy krajowej asekuracji, a nawet w zasadę lojalnej konkurencji.

Dlatego nasz urząd nadzoru w interesie podtrzymania przynajmniej, istniejącego krajowego stanu posiadania, winien pilnie obserwować każde posunięcie obcego kapitału w dziedzinie polskiej asekuracji i nie udzielać mu dalszych koncesyj.

Wydawnictwa ekonomiczne.

HANDEL ZAGRANICZNY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ I W. M. GDAŃSKA. Dnia 1 bm. wyszedł z druku nakładem Głównego Urzędu Statystycznego zeszyt 7 za lipiec br. miesięcznika Handlu Zagranicznego Rzplitej Polskiej z uwzględnieniem obrotów handlowych przez Gdańsk i Gdynię w miesiącu czerwcu oraz w okresie od stycznia do czerwca 1930 i stycznia do czerwca 1929. Według ustalonej metody i kolejności miesięcznik zawiera dane, dotyczące handlu zagranicznego Polski z poszczególnemi krajami oraz przegląd ogólny i szczegółowy przywozu i wywozu według grup towarów, co winno w wysokim stopniu zainteresować nasze sfery przemysłowe i handlowe. Prenumerata w kraju wynosi zł. 32, cena zeszytu pojedyńczego zł. 3.

———:O:———

Rynek akcyjny bez transakcyj.

Na giełdzie znów całkowity zastój. W dniu wczorajszym zanotowano tylko kurs pożyczki inwestycyjnej po 112.30 zł. Dolar gotówkowy w Krakowie 8.88—8.89 zł, a czeki dolarowe po 8.90—8.91 zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa. Waluty: Dolary 8.89, 8.91, 8.87. Dewizy: Holandja 359.08, 359.98, 358.18. Kopenhaga 238.81, 239.41, 238.21, Londyn 43.37, 43.48, 43.26, Nowy Jork 8.905, 8.925, 8.885, Paryż 35.04, 35.13, 34.95, Praga 26.41, 26.51, 26.38, Nowy Jork wypł. telegr. 8.915, 8.935, 8,895, Szwajcarja 173.19, 173.62, 172.76, Sztokholm 239.66, 240.26, 239.06, Wiedeń 125.95, 126.26, 125.64, Włochy 46.69, 46.81, 46.57, Berlin w obr. pryw. 212.70.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Akcje: Bank Hipoteczny 108. Bank Polski 167¼, 167, Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 35, Wysoka 140, Lilpop 25½, Modrzejów 9, Haberbusch 122.

Pożyczki: 4 proc. premj. pożyczka inwest. 112¼, 5 proc. pożyczka dolarowa 59, 5 proc. pożyczka konwersyjna 55½, 5 proc. pożyczka kolejowa 49¼. 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 88, 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych. Paryż 20.23¼ Londyn 25.64 5/8, Nowy Jork 5.14.67½. Belgja 71.87¼, Włochy 26.95¼, Hiszpanja 54.50, Holandja 207.30, Berlin 122.83, Wiedeń 72.72½, Sztokholm 138.36, Oslo 137.85, Kopenhaga 137.85, Sofja 3.75, Praga 15.27½, Warszawa 57.70, Budapeszt 90.22½.

Radio.

Sobota, 6 września.

Warszawa. (1411.7) G. 11.40 Przegląd prasy. 11.58 Sygnał czasu. 12.10 Płyty gramof. 16.20 Płyty gramof. 16.35 „Skrzynka pocztowa“, 17 Program dla dzieci. 18 Naboż. z Ostrej Bramy w Wilnie, 19.20 Płyty gramofonowe. 19.30 Feljeton p. t. „Samochodem i samolotem przez Belgję“. 20.15 Muz. lekka. Wyk.: Ork. P. R., El. Neal Rowe (sopr.), E. Gosk (harm.) i prof. L. Urstein (akomp.). 22 Feljeton pt. „Premjera w teatrze“. 23 Muzyka tan. i salon. z „Polonja-Palace-Hotel“.

Kraków, (312.8) G. 11.40 Przegląd prasy, 11.58 Sygnał czasu. 12.10 Płyty gramof.. 13 Kom. met. 15.15 Kom. gosp. 16.15 Płyty gramof. 16.35 Odczyt p. t.: „Kraków pod tęczą (młody Kraków malarski)“ — M. Niżyński. 17 Transmisja z Warszawy. 18 Naboż. z Ostrej Bramy w Wilnie 19 Rozm., 19.20 „Przegląd polityki zagran. ub. tyg.“, wygł. dr. J. Reguła, wicesekretarz U. J. 19.45 Kom. roln. 20 Pras. dziennik radj. 20.15 Muzyka lekka. 22 Feljeton. 22.30 Płyty gramof. 23 Muzyka tan. 24 Hejnał z Wieży Marj.

Katowice. (408.7) G. 16.20 Płyty gramof. 17 Słuchowisko dla dzieci i młodzieży. 17.30 Ciocia Hela omówi listy od słuchaczów najmłodszych. 18 Naboż. z Ostrej Bramy w Wilnie. 19 Odcz. Odcinek Powieściowy. 19.30 Dr. W. Wilkosz prof. U. J.: „Płyty gramofonowe dawniej a dzisiaj“ (z demonstracjami).

Lwów. (385.1) G. 11.58 Sygnał czasu. 12.05 Płyty gramof. 17 Słuchowisko dla dzieci i młodzieży. 18 Naboż. z Ostrej Bramy w Wilnie. 19 Rozmait.. 19.20 „Przegląd polityki zagran.“. 19.45 Kom. roln. 26 Pras. dziennik radj. 20.15 Muzyka lekka. 22 Feljeton. 22.15 Komun. 23 Muzyka tan. z „Bagateli“.

Humor.

ŻYCZENIE MIŁE SERCU. — Niestety, nie mogę zataić przed panem, że stan choroby jest bardzo groźny. Czy pragnąłby pan zobaczyć jeszcze kogoś miłego sercu? — Owszem. — Kogo? — Innego lekarza.

PRZEWIDUJĄCY. — Panie szefie, zostało nam mnóstwo siatek do włosów. Co będziemy z niemi robili? — Sprzedamy je w przyszłym roku jako letnie suknie.

PIOTR PODOLSKI.

ZAPOMNIANI...

W Modlinie. — Przyjazdy delegacyj. — Pułk. Rachmistruk przed pułkiem. — Gen. Haller. — Atak na Sochocin. — Klęska bolszewików.

Upłynęły niecałe cztery dni i zrozumiałem wszystko. Bolszewicy są pod murami Warszawy a dywizja nasza wchodzi w skład 5-tej armji generała Sikorskiego, utworzonej naprędce, celem uderzenia w bok wojsk nieprzyjacielskich. Jesteśmy ostatnimi żołnierzami lewego skrzydła na olbrzymim froncie od Prus Wschodnich do Rumunji. Jutro wyruszymy w rozstrzygający bój.

— Czy myślę teraz o Ojczyźnie?

— Nie-

— Czy zastanawiam się nad czemkolwiek?

— Nie!

Jestem jakby ludzkim automatem, kierowanym potężną, obcą wolą. Jak upodobniłem się w tem do swoich „pieronów“.

Co nas najbardziej obecnie zajmuje?

Przyjazdy rozmaitych delegacyj z Warszawy, przeróżnych Komitetów i pięknych kobiet. Zasypywani jesteśmy podarkami, papierosami, czekoladą i smakołykami.

Wszyscy przybyli błagają ze łzami o obronę stolicy i państwa. Delikatne kobiece ręce ściągają z żołnierzy prawie przemocą brudne i zniszczone części bielizny i mundurów, dając wzamian wszystko nowe i w doskonałym gatunku.

Pułk otrzymał uzupełnienie, złożone z samych ochotników, przeważnie młodzieży szkolnej. Ze śpiewem na ustach weszły oddziały te w ponure mury Modlina, patrząc wyniośle na naszych starych żołnierzy. Uważali się widocznie za coś lepszego. Młodzi, szczupli chłopcy, w dobrem, przymierzonem obuwiu i letnich mundurach, obładowani byli mnóstwem niepotrzebnych żołnierzowi rzeczy.

— Pierony, poczekajcie kilka dni, a inaczej będziecie wy śpiewać! — usłyszałem głosy moich żołnierzy, na widok wchodzących ochotników.

Pułkownik Rachmistruk odbył potem przegląd całego pułku. W szarej, żołnierskiej bluzie i furażerce, nasuniętej na oczy, stanął przed oddziałami.

— Żołnierze! — przemówił swym charakterystycznym twardym głosem. — Rozkazem Naczelnego Wodza przeznaczeni zostaliście do walki na śmierć i życie. Na was patrzy dziś cały świat, w waszych rękach i w waszych bagnetach leży los stolicy i państwa polskiego. Jutro wyruszacie w bój. Wiem, że spełnicie swój obowiązek, co go daliście już dowód podczas długiego i krwawego odwrotu z pod Kijowa. Pamiętajcie, że jesteście żołnierzami sławą okrytej 18-tej Dywizji. Niech żyje Polska!

Kompanje ochotników podchwyciły okrzyk z zapałem. Tylko „pierony“ stali nieruchomo w ponurem milczeniu.

O czem oni myśleli? Co się działo w ich sercach?

Świt 14 sierpnia zastał pułk cały maszerujący w pogotowiu bojowem na północ od Płońska. W drodze spotkaliśmy przejeżdżającego, w samochodzie dowódcę frontu, generała Hallera. Twórca Błękitnej Armji przystanął i długo wpatrywał się badawczym wzrokiem w przechodzące oddziały.

Podczas małego postoju zobaczyłem z radością na czele jednej kompanji ochotników porucznika Haasa, mego pierwszego dowódcę na ziemi włoskiej i we Francji, prawdziwego ojca i opiekuna polskiego żołnierza na obczyźnie. Zamieniłem z nim kilka słów. Porucznik był pełen najlepszych nadziei co do wyniku wojny i obiecywał sobie prędki powrót do ukochanego Lwowa i do przerwanych nauk.

Przed południem pułk osiągnął styczność z nieprzyjacielem, którego patrole pod pierwszem uderzeniem uciekły w popłochu. Zbliżaliśmy się do brzegów rzeki Wkry. Z drugiej strony leżało miasteczko Sochocin. Bolszewicy przywitali nacierające oddziały gwałtownym ogniem armatnim i karabinowym.

Kompanje „pieronów“ w szalonym ataku ruszyły naprzód, porywając za sobą młodych ochotników. Rzeki jednak nie udało się przekroczyć. Przed atakującemi oddziałami ukazało się bagniste dno i spalony most. Krwawa walka trwała kilka godzin. Niektórym tylko żołnierzom udało się przedostać na drugi brzeg. Mnóstwo trupów pływało w mętnej wodzie tej nieznanej dotąd rzeki, nad której brzegami miał się rozegrać decydujący bój.

Pułkownik Rachmistruk zdecydował się przeprowadzić genjalny plan. W terenie zupełnie zakrytym, około 3 klm. od Gutaszewa, udało mu się osobiście przeprawić przez rzekę cztery kompanje i okrążyć nieprzyjaciela od północy. Z nastaniem zmroku Gutaszewo zostało zdobyte brawurowym atakiem na bagnety.

Teraz wszystkie siły skierował pułkownik na Sochocin. Ciemna noc sprzyjała zamiarom. Przeprawiono dwa bataljony do Gutaszewa podczas gdy pozostały jeden bataljon podsunął się w cichości pod sam Sochocin. Miasteczko było otoczone kilkoma szeregami kolczastych drutów i przeszkód.

Porucznik Trzebunia na czele kompanji zerwał się do ataku. Zaskoczeni bolszewicy otworzyli piekielny ogień z karabinów maszynowych i ręcznych. Równocześnie na tyłach nieprzyjaciela rozpoczęły akcję zaczerpną kompanje przeprawione pod Gutaszewem. W mieście powstał szalony popłoch. Bolszewicy nie wiedzieli, z której strony wojska polskie atakują. W krwawej walce na bagnety nie dotrzymali placu. Uciekli w popłochu na wschód.

O godzinie 11-tej w nocy miasto znalazło się w polskich rękach.

Ciąg dalszy nastąpi.

[Te]legramy [z o]statniej chwili.

„W czerwonym" raju głód
5 dkg. mięsa dziennie!

[M]oskwa (PAT). Nowy projekt rządowy przewiduje zmianę norm mięsa dla ludności pracującej. Przeciętna norma jaką w roku przyszłym ma otrzymać osoba pracująca wynosi **100 gramów mięsa na dwa dni.** Robotnicy niektórych uprzywilejowanych przemysłów mają otrzymywać przez 264 dni w roku po 200 gramów na osobę dziennie.

NIE CHCĄ KOLEKTYWIZACJI.

Moskwa (PAT). W Żytomierzu odbył się sąd nad grupą chłopów. którzy według aktu oskarżenia. dokonali **napadu na komunistów wiejskich, propagujących kolektywizację.** Dwóch oskarżonych skazano na śmierć. kilku innych na karę więzienia od 3 do 10 lat.

KARTKI NA WODĘ!

Warszawa, 4. 9. (Tel. wł.). Sowieckie gazety donoszą. że władze sowieckie w Noworosyjsku wprowadziły **system kartek na wodę,** ustanawiając normę na każdą rodzinę po ¼ wiadra wody dziennie. Powodem tego dziwnego zarządzenia jest wadliwe funkcjonowanie wo[do]ciągu. wybudowanego w roku ubiegłym [wie]lkim nakładem kosztów.

[K]rwawe starcie w Indjach.

[Kalk]uta, 4. 9. (PAT). Donoszą z Chulny, [że grup]a policjantów na posterunku zaatako[wana zo]stała przez tłum Hindusów. **Kilkunastu [policjan]tów odniosło rany.** Policjanci dali [ognia. N]ie stwierdzono dotychczas. czy są za[bici i ra]nni ze strony napastującego tłumu.

[Af]era szpiegowska w Bułgarji.
Samobójstwo pułkownika.

[Wied]eń. 4. 9. W Sofji wykryto wielką aferę [szpiego]wską, która zatacza coraz szersze kręgi. [W zwia]zku z tą aferą **pułkownik sztabu ge[neralne]go Marynopolski popełnił samobójstwo.** [Jego] adjutant dowiedział się o wykryciu afery usiłował również popełnić samobójstwo przez przecięcie tętnic. został jednakże uratowany. Aresztowano kilku oficerów sztabu i armji bułgarskiej. Jak słychać afera wyszła na jaw w ten sposób. że **oficerowie bułgarscy z Dobrudży, którzy obecnie służą w armji rumuńskiej wykryli sprawę i donieśli o tem rządowi bułgarskiemu.**

HURAGAN NA SAN DOMINGO.

Nowy Jork, 4 9. Jak z Hawanny donoszą, wyspa San Domingo (Haiti) została nawiedzona tornadem. którego szybkość oceniają na około 100 mil na godzinę. Wszystkie połączenia telegraficzne i telefoniczne z wyspą zostały zerwane. Autentycznych szczegółów o rozmiarach katastrofy dotąd nie można było otrzymać. **Według pogłosek miasto San Domingo miało ulec zupełnej zagładzie.**

Nowy Jork, 4 września. Z Santiago (wyspa Kuba) donoszą. że wczorajszy tornado. jaki szalał ponad wschodnią częścią wyspy San Domingo wyrządził olbrzymie spustoszenia. **Kilkadziesiąt osób poniosło śmierć. Sytuacja ludności jest rozpaczliwa.** Daje się odczuwać dotkliwy brak opatrunków i wody do picia.

DIAMOND WYRZUCONY Z NIEMIEC.

Akswigran, 4. 9. Władze niemieckie odrzuciły prośbę Jacka Diamonda o zezwolenie mu na krótki pobyt w jednej z niemieckich miejscowości kuracyjnych. Diamond został wczoraj wieczór w towarzystwie trzech urzędników policji kryminalnej wywieziony do Bremy, skąd najbliższym statkiem zostanie wysłany do Ameryki.

MANEWRY FRANCUSKIE W LOTARYNGJI.

Paryż, 4. 9. W Lotaryngji rozpoczęły się w nocy ze środy na czwartek wielkie manewry jesienne armji francuskiej. Pierwsze zetknięcie się wojsk białych z czerwonemi nastąpi w nocy z czwartku na piątek. Główna kwatera znajduje się w Luneville. gdzie przybył także marszałek Petain. Na czele obu armji stoją generałowie Mittelhauser i Dufieux.

MĄDRZE ROBI!

Nowy Jork. 4 września. Z Buenos Aires donoszą: że stan zdrowia prezydenta Irigoyena. który w ubiegłym tygodniu zapadł na grypę, uległ znacznej poprawie. **Dziś prezydent podpisał dekret zawieszający odbycie sesji parlamentarnej, a również oczeenie zarządził zniesienie stanu wyjątkowego.**

Bruksela, 4 września. Pod przewodnictwem belgijskiego ministra kultury i sztuki został tu dziś otwarty 6-ty międzynarodowy kongres prasy technicznej.

———:O:———

Dymisja pułk. Rayskiego nieprzyjęta.

Warszawa, 4 września. (Tel. wł.) Minister spraw wojskowych marsz. Piłsudski nie przyjął dymisji szefa departamentu lotnictwa pułk. Rayskiego. Jak wiadomo pułk. Rayski podał się do dymisji skutkiem katastrofalnego dla Polski wyniku raidu Małej Ententy i Polski.

Lotnicy francuscy sensacją N. Jorku.

Nowy Jork, 4. 9. Ku uczczeniu zwycięskich lotników francuskich urządzono w ratuszu nowojorskim wspaniały bankiet. **Lotników prowadzono przez bogato udekorowane ulice do ratusza, gdzie zgotowano im serdeczne powitanie. Wzdłuż ulic wiodących do ratusza tworzyła ludność szpaler, wznosząc na cześć lotników huraganowe okrzyki.** Wczoraj byli Costes i Bellonte na przyjęciu u Lindbergha.

Dziś rano wystartowali oni na samolocie „Znak zapytania" do Dallas w Teksas, usiłując zdobyć nagrodę ufundowaną przez pułkownika Easterwood w wysokości 25 tysięcy dolarów. Przestrzeń Nowy Jork—Dallas, wynosząca 1900 km., muszą przelecieć bez lądowania.

Za przelot — 60 milj. franków
Zyski Costesa.

Paryż, 4 września. „Matin" podaje zestawienie zysków Costesa z przelotu Paryż — Nowy Jork. Ogólna suma, jaką uzyskał Costes z tytułu różnych premij i nagród wynosi **50 miljonów franków.** W obliczeniach swych dzien nik dochodzi jednak do jeszcze ciekawszego rezultatu. Mianowicie po odtrąceniu wszystkich podatków na rzecz skarbu państwa. związanych z otrzymaniem tych nagród lotnikowi po zostanie na czysto połowa dochodu. Oczywiście obliczenia te są czysto teoretyczne, ponieważ **większość dochodu stanowią wypłaty przypadające na Amerykę.** Ponieważ fiskus amerykański nie jest jednak mniej ruchliwy od francuskiego. przeto mimo wszystko Costes'owi pozostanie na czysto „tylko" **25 miljonów franków.**

BĘDĄ PRZYJĘCI PRZEZ HOOVERA.

Warszawa, 4. 9. (Tel. wł.). Z Waszyngtonu donoszą, że lotnicy francuscy Costes i Bellonte będą przyjęci w poniedziałek w Białym Domu przez prezydenta Hoovera. Po powrocie z Waszyngtonu odbędą oni lot ponad Stanami Zjednoczonemi.

Dyplomaci jadą do Genewy.

Paryż, 4. 9. (PAT). **Angielski minister spraw zagranicznych Henderson odjechał dzisiaj o godz. 11.15 do Genewy.**

MIN. ZALESKI JUŻ WYJECHAŁ.

Warszawa, 4. IX. (PAT). Wobec wyjazdu p. ministra Zaleskiego do Genewy kierownictwo ministerstwa spraw zagranicznych do czasu powrotu z urlopu podsekretarza stanu dra Wysockiego, objął dyrektor departamentu konsularnego Łukasiewicz.

Kongres mniejszości w Genewie.
B. pos. Ulitz wygłosił referat.

Genewa, 4 września. 3-go września rozpoczął się w Genewie kongres mniejszości narodowych pod przewodnictwem Słoweńca, dr. Wilfana. W drugim dniu kongresu mniejszości narodowych prezydent dr. Wilfan złożył sprawozdanie z posiedzenia komitetu organizującego kwestję mniejszościową. Kongres zajmował się następnie kwestją Paneuropy. W sprawie tej obszerny referat złożył dawny poseł na sejm śląski, przywódca Niemców górnośląskich Ulitz. W referacie swym Ulitz usiłował dowieść, że **bez załatwienia kwestji mniejszościowej kwestja Paneuropy nie będzie miała podstaw trwałych.**

HOESCH U BRIANDA.

Paryż. 4 września. Ambasador niemiecki w Paryżu von Hoesch odwiedził dziś ministra spraw zagranicznych Brianda. z którym odbył konferencję w związku z nadchodzącą sesją Rady Ligi Narodów.

Jeszcze jeden dziennik podróży Andreego.

Sztokholm (PAT). Uczeni szwedzcy, wysłani do Tromsoe w celu zaopiekowania się wszelkiemi objektami, stanowiącemi pozostałość podbiegunowej ekspedycji Andreego, oświadczyli specjalnemu korespondentowi „Tidningarnas Telegrambyran". że przy zwłokach Andreego znaleziono **jeszcze jeden dziennik podróży, który zawiera ważniejszą treść aniżeli dziennik odnaleziony poprzednio.**

Sztokholm (PAT). Jak donosza z Tromsoe. stwierdzono **identyczność zwłok dwóch członków ekspedycji Andreego. Są to zwłoki inż. Andreego i Strindberga.**

PAMIĘTNIK ANDREEGO JESZCZE NIE OGŁOSZONY.

Tromsoe (PAT). Prof. Lithberg Hedren zaprzecza wiadomościom optymym rzekomo na treści dziennika Andreego, który nie został bynajmniej ogłoszony.

———:O:———

Ile się dowiemy o Andreem?

Oslo, 4 września. Jak z Tromsoe donosza. komisja badająca zwłoki i sprzęty należące do wyprawy Andreego wydała dziś **drugi komunikat, w którym donosi, że nie odnalazła żadnych dalszych szczegółów, któreby się mogły przyczynić do wyświetlenia tragedji wyprawy.**

———:O:———

Samolot startuje z parowca,
by przyśpieszyć przewóz listów.

Nowy Jork. 4 września. Z parowca niemieckiego „Bremen" wypuszczono wczoraj samolot w chwili gdy parowiec znajdował się jeszcze w odległości **1.100 km. od Nowego Jorku.** Samolot dotarł do Nowego Jorku wczoraj o godz. 20. a parowiec dopiero dziś rano o godz. 11. Wysłana samolotem poczta przybyła zatem do Nowego Jorku o 15 godzin wcześniej.

Warszawa. (PAT.) Dzisiaj powraca ze Lwowa i obejmuje urzędowanie p. minister Kwiatkowski.

———:O:———

Magistrat stoł. Król. m. Krakowa
L. B. a. 5098/30.

Kraków, dnia 26 sierpnia 1930.

Ogłoszenie licytacji.

celem oddania w przedsiębiorstwo wykonania robót:

a) przy budowie klozetów i wewnętrznych adaptacji w szkole XXXVI (męskiej) im. Ks. Piotra Skargi;

b) przy budowie klozetów w szkole XXXVII (żeńskiej) im. św. Józefa;

obie szkoły położone przy ulicy Mazowieckiej l. 61 w Krakowie, Magistrat rozpisuje niniejszem licytację ofertową. zastrzegając jednak swobodny wybór oferty. wedle własnego uznania, bez względu na wysokość oferowanej kwoty, względnie nie zatwierdzenie żadnej z wniesionych ofert.

Plany. warunki ogólne i szczegółowe przeglądać można w Budownictwie miejskiem Oddz. A. Konserwacja budynków miejskich II p. drzwi Nr. 17 w godzinach od 12—2 w południe począwszy od dnia 1 IX 1930, gdzie również można otrzymać formularze ofertowe i wszelkie potrzebne wyjaśnienia.

Oferty należycie ostemplowane. zaopatrzone kwitem na złożone w Kasie miejskiej wadjum w wysokości 5 proc. od sumy oferowanej należy złożyć w temże biurze na przepisanych formularzach do dnia 15 września 1930 roku godzina 12-ta w południe. poczem nastąpi otwarcie ofert w Sali posiedzeń Magistratu.

Oferty później wniesione. względnie niezaopatrzone kwitem na złożone wadjum lub sporządzone nie wedle wzoru. uwzględnione nie będą.

Rada Naczelna Ch. D radzi.

Warszawa. 4 września. (Tel. wł.) Dziś zebrała się na narady Rada Naczelna Chrześcijańskiej Demokracji. Referaty polityczne wygłosili posłowie Bittner i Chaciński. Po referatach rozpoczęła się obszerna dyskusja. która będzie ukończona prawdopodobnie dopiero późną nocą.

P. GIŻYCKI URZĘDUJE.

Warszawa. 4 września. (PAT) Wczoraj generalny komisarz wyborczy sędzia **Sądu Najwyższego. p. Giżycki rozpoczął urzędowanie.** Komisarz wyborczy został przyjęty przez p. min. Cara oraz min. gen. Sławoj-Składkowskiego.

Likwidacja kopalń.

Zaledwie parę dni temu poruszyła opinję wiadomość o zamierzonej przez rząd likwidacji salin bocheńskich. gdy obecnie znowu nadchodzi alarmująca wieść z Kałusza. w myśl której zarząd „Towarzystwa eksploatacji soli potasowych wypowiedział z dniem 20 września prace wszystkim robotnikom. w liczbie ponad 1000 osób. „Tesp" ma być zamknięty a jako powód podaje firma kryzys gospodarczy i brak rynku zbytu dla produkcji. Zamknięcie kopalń w Kałuszu. a nie jest wykluczone, że i w Stebniku. grozi zupełną likwidacją przemysłu potasowego w Polsce.

———:O:———

Wciąż mówią o „litewskiem Wilnie".

Kowno. (PAT) Organ stowarzyszenia odzyskania Wilna „Musu Wilnius" („Nasze (!) Wilno") proponuje jako najlepszy środek walki o Wilno umieszczenie na dworcach kolejowych i w hotelach odpowiednich **plakatów o Wilnie w różnych językach,** aby cudzoziemcy mogli przekonać się o dążeniach litewskich. Do pism zagranicznych. sprzedawanych na Litwie. mają być dołączane **ilustracje i broszurki o Wilnie.** Następnie dziennik zaznacza. że w stosunku do przybywających na Litwę cudzoziemców Litwini muszą być uprzejmi. aby pozyskać ich sympatję.

Tragiczny wypadek w Tatrach.
Turysta spadł i poranił się.

Zakopane. 4. 9. (PAT) W środę 3 bm. wybrało się dwu turystów z Poznania, a mianowicie Jan Beyerlain i Romuald Nowacki od Doliny Strażyskiej na Czerwone Wierchy. Gdy doszli do szczytu Małołęczniaka, zalapała ich gęsta mgła, zmuszając ich do powrotu w stronę Zakopanego. Przy schodzeniu z Małołęczniaka Beyerlein odpadł od ściany i **spadł z wysokości 5—8 metrów na niżej znajdującą się półkę skalną, doznając przytem licznych obrażeń.** Towarzysz jego bezpośrednio po powrocie do Zakopanego, około godz. 9 wieczór. zaalarmował pogotowie ratunkowe, które udało się bezzwłocznie na pomoc. **Mimo usilnych poszukiwań w ciągu nocy, ofiary wypadku nie znaleziono, tak, że pogotowie musiało wyruszyć na pomoc dzisiaj we czwartek rano.** Do tej pory niema żadnych wiadomości. Według opowiadań Nowackiego, Beyerlein **miał doznać złamania ręki, nogi oraz potłuczenia głowy.**

———:O:———

H. JAROSZYŃSKA. 22

Prawo pogranicza.

— Nie gniewasz się?

— Nie gniewam się — odpowiedziała pospiesznie. — Muszę już iść. Wyprowadź mnie prędzej, słabo mi.

Otworzył przed nią drzwi od alkierza.

— Tędy. Nie będziesz przechodzić przez izbę karczemną. Tam moi towarzysze, zdrowo zalani w dodatku.

Potem zwrócił ku niej swą śliczną twarz, smutną i zawstydzoną.

— Ale ja nie jestem pijany. Piłem dziś jak zwykle, ale pijany nie jestem. Nie brzydź się mną... I kochaj mnie choć trochę... Sońko.

— Muszę już iść — powtórzyła błagalnie.

Wyprowadził ją przed ganek i pomógł wsiąść na konia.

— Kiedy się spotkamy?

Zamiast odpowiedzi, szarpnęła cugle i kasztanka poderwała się płochliwie. Przez grząską groblę klacz szła ostrożnie, drżąc nerwowo, lecz potem w lesie sama bez żadnej podniety poniosła wyciągniętym galopem, jakby czując, że z tego miejsca należy uciekać jak najprędzej, jak naprędzej.

Leżąc na szyi konia, dziewczyna bezmyślnie pozwalała mu się unosić w tej panicznej ucieczce, gdy w tem zwieszająca się kiść świerkowych igieł boleśnie uderzyła ją po ramieniu.

Zrozumiała, że wobec zapadającego mroku należy zwolnić bieg konia. Kasztanka szła ostrym kłusem, co chwila podrywając się do galopu. Panna Zofja wyprostowała się na siodle. W lesie było mroczno i strasznie, lecz ona zapomniała o lęku. Czuła się złamana fizycznie i duchowo. Z gorzkiem uczuciem upokorzenia wspominała chwile przebyte w karczmie.

— Nawet mi nic nie obiecał — pomyślała z rozpaczą.

XIII.

Po dniu bardzo niespokojnym dla mieszkańców karczmy, Andrzej mógł się nareszcie położyć na dobrze zasłużony spoczynek. Zeszłej nocy djabli przynieśli tu niewiadomo poco jakiś myszkujący po granicy oddziałek piechoty, i wszyscy goście ledwo, że zdążyli, zbudzeni z nienacka przez zawsze czujną Joslową, pochować się, ten w chlewiku, ten między beczkami od śledzi, ten poprostu w śmietniku.

Dzień też przeszedł niespokojnie, gdyż żołnierze wprawdzie rano opuścili karczmę, lecz w ciągu dnia wracali kilkakrotnie, wywołując zamęt i trwogę.

Wreszcie pojechali na dobre. Tak przynajmniej twierdził Josel. Uspokoiło się więc w gnieździe szmuglersko-bandyckiem i wszyscy porozłazili się na swoje legowiska.

Stara karczma wrośnięta jak robaczywy grzyb na skraju grząskiej grobli, drzemała czujnie.

Na pierwsze ciche stuknięcie w spróchniałe, lecz dobrze okute drzwi wejściowe, zerwała się Joslowa. Bezszelestnie przydreptała do szpary w okiennicy, przyłożyła do niej najpierw oko, potem ucho, wreszcie skinęła uspakajająco głową Joslowi.

Karczmarz odsunął rygle i wpuścił gościa. Poszwargotali ze sobą pocichu, żyd kilkakrotnie stuknął się w czoło, wreszcie strzepnął palcami i poprowadził przybysza do alkierza.

Andrzej zbudził się.

— Kto tam?

— Swój. Odstąpcie mi, bracie, kawałek łóżka.

— Co za swój?

— Przedstawić się panu hrabiemu?

— Wartoby. Ale czort z wami. Josel chyba wie, kogo wprowadza. Kładźcie się, tylko nie gadajcie, bo mi się spać chce.

— Bądźcie spokojni. Mnie też.. Ale nastąp się trochę, przyjacielu.

Andrzej odsunął się od ściany i gdy nieznajomy układał się obok niego, spał już z powrotem na dobre... lecz po niejakim czasie obudził go radosny okrzyk.

— Jędruś, to ty.

Andrzej przetarł oczy. Nowy gość siedział obok niego na łóżku i świecił mu w oczy zapałką...

— Kuna!

— Jaki tam Kuna?

— Janek. Wiem. Przypomniałem [illegible] w więzieniu, przed samą twoją uciec[illegible]

Zapałka zgasła.

— I co?

— I nic, fajnie ci się udało zwiać.

— Ty też zwiałeś.

— Nie, mnie wypuścili.

— No, no, musisz mi to jutro opowiedzieć, ale teraz śpijmy, strasznie jestem skonany.

— I ja też. Ale ponieważ to ty jesteś, bracie, odstąpię ci kawałek koca.

— Przyjmuję z dobrodziejstwem inwentarza. Dobranoc.

— Uhu — Andrzej zamknął oczy, lecz niespodziewane spotkanie wybiło go ze snu. Janek poruszył się parę razy niespokojnie, westchnął głęboko, wreszcie zarzucił koledze rękę na ramię i usnął z głową opartą o jego plecy.

Andrzej odczuwał ten uścisk przyjacielski, jak pieszczotę wbrew woli ogarnęło go miłe, dziwnie miłe uczucie braterstwa z tym serdecznym chłopcem. Pod dotknięciem brudnej, wynędzniałej ręki tajało serce samotnika. Przez dziwną asocjację pojęć przypomniał sobie, że nauczycielka z Horczówki ma bardzo słodkie usta.

Oni są jednak dobrzy — pomyślał, zasypiając.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.